BIULETYN INFORMACYJNY

NR 1(79) • KWIECIEŃ 2018 • BIAŁYSTOK • ISSN 1899-0851

BRACTWO PRAWOSŁAWNE ŚW. ŚW. CYRYLA I METODEGO

Chrystus Zmartwychwstał!

fot. A. Charyło

W NUMERZE **79**

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE ■ ORGANIZACJA PRAWOSŁAWNEGO ŻYCIA KOŚCIELNEGO I NARODOWOŚCIOWEGO PRZESIEDLEŃCÓW ... ■ ROCZNICA AKCJI WISŁA – WSPOMNIENIA SIEDMIOLETNIEJ DZIEWCZYNKI ■ BRACTWA CERKIEWNE NA TERENIE WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO ■ MYŚLI OJCÓW CERKWI – ŚW. EFREM SYRYJCZYK ■ SPOTKANIE PRZEDSTAWICIELI BRACTW PRAWOSŁAWNYCH W WARSZAWIE ■ Z ŻYCIA BRACTWA ■ SZKOŁA CIM ■ PRZEDSZKOLA

Chrystus Zmartwychwstał!
Christos Woskresie!
Христос Воскрес!
Χριστός Ανέστη! Christ is Risen!

„Radujcie i weselcie się, albowiem nagroda wasza obfita jest w niebie” (Mt. 5,12).

Bracia i Siostry!

Niechaj ta paschalna radość przepełni serca każdego z nas. Noc minęła i nastał dzień. Jesteście dziećmi św. św. Cyryla i Metodego. Jesteście dziećmi bohaterów Prawosławia. Jesteście dziećmi Chrystusa. Zmartwychwstanie to Wasze dziedzictwo.

Przyjmijcie najserdeczniejsze świąteczne pozdrowienia i życzenia wszelkich łask Zmartwychwstałego: zdrowia, szczęścia, miłości, pokoju, wszelkiego duchowego i materialnego dostatku. Dziękuję Wam za kolejne miesiące wytrwałej pracy ku chwale naszej Cerkwi i Jezusa Chrystusa.

Woistinu Woskresie Chrystos! Zaprawdę Zmartwychwstał Chrystus!

Bazyli Piwnik

Stefan DUDRA

Organizacja prawosławnego życia kościelnego i narodowościowego przesiedleńców na tzw. Ziemiach Odzyskanych (1947–1956)

Wprowadzenie

Prawosławne życie religijne na obszarze tzw. Ziem Odzyskanych było organizowane bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej. Już w sierpniu 1945 roku Warszawski Duchowny Konsystorz Prawosławny (WDKP) delegował ks. Stefana Bieguna na ziemie zachodnie Polski. Celem wyjazdu było objęcie opieką duszpasterską osiedlającej się tam ludności prawosławnej. W październiku odnowiła działalność parafia w Poznaniu, a 9 listopada polecono ks. Leonidasowi Byczukowi obsługiwanie ludności prawosławnej w Pile. Od marca 1946 roku odprawiane były pierwsze Liturgie w Wałczu, a w kwietniu udało się utworzyć parafię w Szczecinie (pierwsze nabożeństwa były odprawione w prywatnym domu przez ks. Jana Ignatowicza). W maju 1946 roku WDKP informował Departament Wyznaniowy Ministerstwa Administracji Publicznej o potrzebie objęcia opieką duszpasterską ludności prawosławnej w Gdańsku, Gdyni, Sopocie i Olsztynie. 3 czerwca została reaktywowana, początkowo z tymczasową siedzibą w Sopocie, parafia w Gdańsku. Od połowy 1946 roku funkcjonowała parafia prawosławna w Giżycku (założycielem był ks. Anatol Bondar). 1 października w jurysdykcję PAKP przeszła również parafia w Wojnowie. Dodatkowo z inicjatywy ks. Wiaczesława Rafalskiego w połowie października rozpoczęły się nabożeństwa we Wrocławiu, a kilka dni później decyzją metropolity Dionizego (Waledyńskiego) utworzona została parafia w Olsztynie (pierwsze nabożeństwo w kaplicy na ewangelickim cmentarzu celebrował 25 grudnia ks. Mikołaj Batalin). Od 30 grudnia 1946 roku potrzeby religijne w Słupsku realizował ks. Piotr Weremczuk.

W początkowym okresie powstające parafie wchodziły w skład erygowanej 7 maja 1946 roku Administratury dla Parafii Prawosławnych na Ziemiach Odzyskanych, a następnie od 15 lipca znalazły się w Diecezji Ziem Odzyskanych (w 1947 roku w jej skład wchodziły trzy dekanaty: wrocławski, szczeciński i olsztyński). Po kolejnej reorganizacji struktury administracyjnej PAKP parafie z województwa gdańskiego i olsztyńskiego zostały włączone do utworzonej w 1948 roku diecezji białostocko-gdańskiej i funkcjonowały w ramach dekanatów olsztyńskiego i gdańskiego (erygowany w 1950 roku), natomiast placówki na ziemiach zachodnich początkowo funkcjonowały w diecezji łódzko-poznańskiej, a następnie od 1951 roku w diecezji wrocławsko-szczecińskiej.

Cerkiew w Jeleniej Górze (za: wikipedia)

Cerkiew św. Mikołaja w Ornecie

Wymienione wyżej parafie stanowiły swego rodzaju fundament pod późniejszy rozwój życia prawosławnego na tym terenie. Pierwszą grupę wiernych na tzw. Ziemiach Odzyskanych stanowiła ludność, która wiązała swoją przyszłość z nowym miejscem zamieszkania. Część jej stanowili prawosławni żołnierze walczący na zachodzie Europy, jeńcy wojenni, powracający pracownicy z robót przymusowych oraz repatrianci z terenów utraconych na rzecz ZSRR. W większości przypadków osiedlali się w dużych miastach (m.in. w Gdańsku, Szczecinie, Wrocławiu i Zielonej Górze). Trudno określić dokładną liczbę tej ludności. Według istniejących danych można ją szacować na ok. 2-3 tys. osób.

Budowa prawosławnego życia religijnego po akcji „Wisła”

Sytuacja uległa zmianie w wyniku akcji „Wisła”. Przymusowo przesiedlona ludność prawosławna stała się podstawową bazą społeczną dla rozwoju Kościoła Prawosławnego na tym obszarze. Znaczne trudności nastręcza dokładne odtworzenie rozwoju placówek duszpasterskich w pierwszych latach po przesiedleniu. W wielu przypadkach erygowanie parafii, czy również odprawienie pierwszego nabożeństwa, nie oznaczało rozpoczęcia jej stałego funkcjonowania. Już na przełomie lipca i sierpnia 1947 roku odprawione zostało przez ks. Dymitra Chylaka nabożeństwo prawosławne dla przesiedleńców osiedlonych w Przecławiu (dekanat wrocławski). Prawdopodobnie była to pierwsza Święta Liturgia na ziemiach zachodnich po akcji „Wisła”. 28 sierpnia odprawiane zostało przez ks. Jana Lewiarza nabożeństwo w Zimnej Wodzie. Następnie celebrowane były liturgie w Michałowie, Stodołowicach i Jeleniej Górze. Proces kształtowania się życia religijnego w 1947 roku został zakończony w grudniu: odprawione zostały wtedy nabożeństwa w Jaworze (ks. Jarosław Tyczyno) i Barlinku (ks. Eugeniusz Protasiewicz). W tym okresie podejmowano również nieudane próby utworzenia ośrodków duszpasterskich w Chocianowie, Chobieni i Ścinawie (dekanat wrocławski).

„Powstawanie parafii prawosławnych było uzależnione od władz państwowych. Istotny wpływ miał również resort bezpieczeństwa, który opiniował decyzje o przydzielaniu świątyń. Dotyczyło to również obsady personalnej poszczególnych ośrodków duszpasterskich”.

15 lutego 1948 roku odprawiono pierwszą prawosławną liturgię w Legnicy (ks. J. Tyczyno), a w kwietniu w Stanach koło Lipin (ks. J. Lewiarz). Wiosną ks. Michał Popiel rozpoczął celebrowanie nabożeństw w Zalesiu koło Kożuchowa, a 6 czerwca ks. S. Biegun w Łagowie (kilka miesięcy później przeniesione do Torzymia). We wrześniu w Zielonej Górze pracę duszpasterską z osiedloną tam ludnością rozpoczął ks. Mikołaj Proniński. Jesienią odprawiane były przez ks. Jana Reszetko nabożeństwa w Łobzie. W tym okresie Ministerstwo Ziem Odzyskanych (MZO) wyraziło zgodę na utworzenie parafii prawosławnych w Żarach i Nowej Soli. Jednak do erygowania tych placówek nie doszło. Nie udało się również uruchomić parafii w Mirsku.

Powstawanie parafii prawosławnych było uzależnione od władz państwowych. Istotny wpływ miał również resort bezpieczeństwa, który opiniował decyzje o przydzielaniu świątyń. Dotyczyło to również obsady personalnej poszczególnych ośrodków duszpasterskich. Ważnym elementem funkcjonowania Kościoła, wpływającym w sposób zasadniczy na jego możliwości rozwojowe, była kwestia organizowania miejsc kultu. W wielu przypadkach pierwsze nabożeństwa odprawiane były w kaplicach szpitalnych i cmentarnych. Bezpośrednio po przesiedleniu nabożeństwa prawiono też w prywatnych mieszkaniach.

W roku 1949 rozpoczęto zaspakajanie potrzeb religijnych dla ludności prawosławnej m.in. w Przemkowie, Lubinie i Polkowicach. Pod

Poznań: cerkiew ok. 1924 roku, zdjęcie z kolekcji Romualda Walczewskiego

koniec maja 1950 roku odprawione zostało przez ks. S. Bieguna pierwsze nabożeństwo w Wałbrzychu. Według moich ustaleń dochodziło w niektórych miejscowościach do odprawiania nabożeństw przez przybyłego księdza, który posiadając misję kanoniczną zapoznania się z liczbą osiedlonej ludności i możliwością objęcia jej opieką religijną, celebrował, nieraz kilkakrotnie, Liturgie w prywatnych mieszkaniach. Nie oznaczało to jednak powstania w danej miejscowości parafii czy stałego punktu duszpasterskiego. Proces ten ze względu na zbyt rozbieżne dane źródłowe jest trudny do uchwycenia. Problemem jest również dokładne określenie ilu przesiedleńców było wyznania prawosławnego. W większości przypadków nie były prowadzone statystyki dotyczące podziału przesiedlanej ludności według kryteriów wyznaniowych. Należy pamiętać, że w momencie powstawania parafii prawosławnych część grekokatolików, ze względu na niemożność tworzenia własnych miejsc kultu, powracała do wyznania prawosławnego. Dodatkowym elementem były przypadki zmiany wyznania już po osiedleniu, bądź rezygnowanie z praktyk religijnych (brak świątyń, chęć ukrycia wyznania przed otoczeniem, procesy laicyzacyjne). W miarę stabilny obraz, związany ze stanem liczbowym ludności prawosławnej na omawianym obszarze, został ustalony na początku lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Związane to było z ustabilizowaniem sytuacji Kościoła Prawosławnego (wybór zwierzchnika, nowy podział diecezjalny). Ogółem w 1951 roku diecezja wrocławsko-szczecińska skupiała 8305 prawosławnych (5393 w dekanacie wrocławskim i 2912 szczecińskim). Posiadała ona charakter wybitnie diasporalny.

W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XX wieku zostały uruchomione kolejne prawosławne placówki duszpasterskie. Między innymi na przełomie lat 1951/1952 erygowana została parafia w Rudnej, a następnie parafie w Oleśnicy, Bobolicach, Ługach, Brzozie i Koszalinie. Podejmowano też próby uruchomienia parafii w Sulechowie oraz czyniono starania o uzyskanie świątyń poewangelickich w Międzyrzeczu i Świebodzinie. W tym czasie w ogóle zintensyfikowano prace nad rozwojem prawosławnych placówek duszpasterskich. Pomimo erygowania wielu punktów nie udało się utworzyć wielu nowych (m.in. w Bolesławcu, Bystrzycy Kłodzkiej, Górze Śląskiej czy Opolu).

Problemem dla ludności prawosławnej była odbudowa przekazywanych świątyń poewangelickich oraz ich adaptacja dla potrzeb kultu prawosławnego. Większość obiektów sakralnych była zniszczona i wymagała remontów przede wszystkim zabezpieczających, a następnie kapitalnych. Według relacji księży dokonujących ich przejęcia znajdowały się one w większości w stanie zdewastowanym. W Jeleniej Górze *„z braku dozoru wybitych było 20 szyb okiennych, wewnątrz budynku uległa zniszczeniu instalacja elektryczna: zdjęto wszystkie wyłączniki, licznik, kontakty i oprawki. Skradzione zostały także muszle od umywalek oraz krany i kurki instalacji wodociągowej. We wszystkich drzwiach wyjęto klamki i rączki, brak czterech zamków*

w drzwiach wewnętrznych. Część drewnianej przybudówki została rozebrana". Podobnie wyglądała sytuacja w innych miejscowościach, gdzie tworzone były parafie prawosławne. W większości przypadków przejmowane obiekty zniszczone były w 30-60%. Problemem była odbudowa uzyskanych obiektów sakralnych. Można założyć, że w wielu przypadkach władze państwowe celowo przekazywały ludności prawosławnej poewangelickie obiekty sakralne o dużej kubaturze i znacznym stopniu zniszczenia. Liczono na niepodjęcie przez wiernych kosztownych działań remontowo-budowlanych i tym samym zaniechanie starań o erygowanie parafii.

„Problemem dla ludności prawosławnej była odbudowa przekazywanych świątyń poewangelickich oraz ich adaptacja dla potrzeb kultu prawosławnego. Większość obiektów sakralnych była zniszczona i wymagała remontów przede wszystkim zabezpieczających, a następnie kapitalnych".

Analogicznie jak na ziemiach zachodnich tworzone było również życie religijne po akcji „Wisła" na terenie dekanatu olsztyńskiego i gdańskiego. Według szacunkowych danych na tereny województwa olsztyńskiego deportowano 50530 osób, z tego około 16650 stanowili prawosławni. Już we wrześniu 1947 roku metropolita Dionizy powierzył ks. Aleksemu Awajewowi obsługiwanie potrzeb religijnych ludności prawosławnej osiedlonej w powiatach Mrągowo i Pisz. Efektem podjętych działań było erygowanie 7 października parafii w Mrągowie. Dodatkowo ks. Eugeniusz Wichrow, został delegowany do pełnienia posługi dla ludności prawosławnej zamieszkałej na terenie powiatu biskupickiego. Jesienią rozpoczęto nabożeństwa w Górowie Iławieckim (pierwszym stałym proboszczem był hieromnich Serafin), a w grudniu w Baniach Mazurskich (ks. Anatol Bondar). Pod koniec 1947 roku na tym terenie funkcjonowało 8 parafii. Sprawowane były też nabożeństwa w Szczytnie, Jabłonce, Małym Gilu i Morągu. Od 1948 roku opiekę nad powstającymi placówkami z tytułem Dziekana Gdańsko-Olsztyńskiego pełnił ks. Eugeniusz Naumow.

Powstałe placówki nie były w stanie zabezpieczyć potrzeb religijnych wszystkich wiernych. W dalszym ciągu trwały starania duchownych o tworzenie nowych. W 1948 roku rozpoczęto celebrowanie nabożeństw w Ornecie (ks. E. Naumow), Braniewie (ks. Mikołaj Kostyszyn), a rok później powstały placówki m.in. w Elblągu (ks. M. Batalin), Lidzbarku Warmińskim i w Kętrzynie (ks. A. Bondar). Podobnie jak na ziemiach zachodnich przekazywane prawosławnym obiekty sakralne znajdowały się w złym stanie technicznym. Symptomatyczne dla całej sytuacji w jakiej znaleźli się prawosławni po akcji „Wisła" były wspomnienia z Elbląga: „*Trudno to było nazwać cerkwią. W pamięci miałem piękne złocone ikonostasy, blask świeczek, śpiew chóru odbijający się od wysokich sklepień [...] A tu miałem jedno skrzydło drzwi wyrwane, powybijane okna, spod przypiętych do ścian papierowych ikon widoczne były napisy „min niet", po środku stał stół pełniący rolę ołtarza*".

Pomimo trudnych warunków podejmowano starania o tworzenie nowych ośrodków duszpasterskich. W październiku 1950 roku dziekan olsztyński ks. Aleksy Uszakow przejął w użytkowanie kaplicę poewangelicką w Prabutach. Rozpoczęły też działalność parafie w Węgorzewie, Orzyszu i Kwidzyniu. W 1954 roku erygowana została parafia w Grodzisku (pow. Węgorzewo). W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych projektowano także utworzenie placówki duszpasterskiej w Głębocku (pow. Braniewo). W początkowym okresie stan ilościowy placówek był płynny. Podobnie jak na ziemiach zachodnich trudno jest uchwycić dokładny moment powstania danej parafii. Często po przesiedleniu pierwsze nabożeństwa odbywały się w prywatnych mieszkaniach lub parafie powstawały spontanicznie, bez powiadamiania o tym władz administracyjnych. Zdarzały się także przypadki funkcjonowania parafii, a moment oficjalnego erygowania następował w późniejszym okresie.

Warunki w jakich powstawały pierwsze parafie prawosławne na nowych ziemiach były trudne. Wynikały one, szczególnie w pierwszym poosiedleńczym okresie, z nieprzychylnego stanowiska miejscowych władz administracyjnych. Wojewoda olsztyński Mieczysław Moczar w notatce z listopada 1948 roku pisał, że *„tworzenie placówek prawosławnych na terenie gmin byłoby niepożądane ze względu na trudności nadzoru”*. Ponadto obawiał się, że *„cerkiew stanowić będzie magnes przyciągający ludność greckokatolicką, która z braku własnej organizacji kościelnej przystępuje do pokrewnej Cerkwi prawosławnej, powodując tym znaczny wzrost wyznawców prawosławia i umocnienie pozycji tego Kościoła na tutejszym terenie”*.

Generalnie w województwie olsztyńskim władze były nieprzychylnie ustosunkowane do rozwoju sieci duszpasterskiej Kościoła Prawosławnego. Zwracał na to uwagę m.in. WDKP. Jego interwencje były spowodowane relacjami duchownych organizujących życie religijne na tym terenie. Nierzadko dochodziło do wyszydzania wiernych i duchowieństwa prawosławnego. Między innymi kierownik Referatu do Spraw Wyznań w Gdańsku pozwalał sobie w trakcie rozmów z ks. Eugeniuszem Naumowem na sformułowania *„wasze brodate popy”, „wasz starszy pop w Warszawie”* (na określenie metropolity), czy stwierdzenia *„popowska spódnica” i „popowski krzyż”*. Zdarzały się także przypadki nieudzielania zgody na celebrowanie Liturgii. Wspomnianemu już ks. Naumowowi po przybyciu w dniu 22 stycznia 1949 roku do Mrągowa, w tamtejszym Starostwie Powiatowym *„w sposób kategoryczny i nietaktowny zakazano odprawiać nabożeństw i polecono natychmiastowe wezwanie zebranych wiernych do rozejścia się”*. Charakterystyczna była również wypowiedź Naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, który stwierdzał: *„teraz my frontem do socjalizmu i sprawy religijne u nas na uboczu”*. Powyższe sytuacje spowodowały interwencję abp. Tymoteusza (Szretter), który w piśmie do Ministra Administracji Publicznej konstatował: *„o ile na terenie województw wrocławskiego i szczecińskiego władze wojewódzkie i miejskie wykazują swoje pozytywne ustosunkowanie do spraw unormowania życia kościelno-religijnego nie czyniąc duchownym prawosławnym przeszkód w obsługiwaniu potrzeb religijnych ludności i odprawianiu nabożeństw na całym terenie, przydzielając w miarę możności budynki dla urządzania świątyń, o tyle na terenie województwa olsztyńskiego w ostatnich czasach sprawa ta napotyka na znaczne utrudnienia”*.

Pomimo trudności, zarówno ze strony władz centralnych jak również lokalnej administracji państwowej oraz w wielu przypadkach nieprzychylnego środowiska społecznego, do połowy lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia Kościół Prawosławny uzyskał zgodę na erygowanie 61 placówek duszpasterskich na tzw. Ziemiach Odzyskanych (jednocześnie w tym okresie nie uzyskano zgody na utworzenie ok. 30 nowych punktów duszpasterskich). Wobec znacznego rozsiedlenia ludności pozwoliło to tylko na częściowe zabezpieczenie posług religijnych wiernych.

„Pomimo trudności, zarówno ze strony władz centralnych jak również lokalnej administracji państwowej oraz w wielu przypadkach nieprzychylnego środowiska społecznego, do połowy lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia Kościół Prawosławny uzyskał zgodę na erygowanie 61 placówek duszpasterskich na tzw. Ziemiach Odzyskanych.”

Życie narodowościowe wiernych

Po 1947 roku Cerkiew Prawosławna, poza działalnością *stricte* religijną, spełniała też ważną funkcję tożsamościową dla wiernych pochodzących z różnych grup narodowych. Na tzw. Ziemiach Odzyskanych dotyczyło to głównie Łemków i Ukraińców, w mniejszym zakresie Białorusinów i Greków. Poza tym realizowała również funkcje: integracyjną i kulturotwórczą. W początkowym okresie jej rola w tym zakresie była ogromna. Parafie prawosławne z nowo utworzonymi radami parafialnymi i chórami cerkiewnymi stały się pierwszymi po przesiedleniu formami zorganizowanej działalności wśród ludności łemkowskiej i ukraińskiej. Toczyły się wokół nich sprawy związane przede wszystkim z ich utrzymaniem i dalszą działalnością. Były także miejscem pierwszych prób zorganizowanej działalności kulturalnej przesiedleńców. Plac przy budynku świątyni stawał się miejscem spotkań wiernych. Spełniał istotną funkcję społeczną i organizacyjną. To właśnie przed i po Liturgii prowadzone były rozmowy dotyczące możliwości powrotu w rodzinne strony, wymieniano informacje o zaginionych członkach rodziny oraz warunkach życia na nowych ziemiach. Dyskutowano o przyszłości. Snute były również pierwsze plany związane z budową życia religijnego w nowym miejscu osiedlenia. Dla większości przymusowo przesiedlonych Łemków Cerkiew nabierała szczególnego znaczenia. Stawała się ostoją tożsamości, przede wszystkim religijnej, ale również kulturowej i narodowościowej.

Ważną rolę integracyjną spełniały komitety cerkiewne, które wraz z duchownymi organizowały życie religijne w danej miejscowości. Nazywane często „komitetami budowlanymi" przygotowywały przekazywane świątynie do stanu używalności (jak już wspomniano większość przekazywanych obiektów sakralnych była zniszczona i wymagała znacznych remontów). Kwestia organizowania miejsc kultu była ważnym elementem funkcjonowania Kościoła. W wielu przypadkach pierwsze nabożeństwa odprawiane były w prywatnych mieszkaniach, kaplicach szpitalnych i cmentarnych. W prace remontowe zniszczonych i zdewastowanych świątyń zaangażo-

Cerkiew w Olsztynie przy alei Wojska Polskiego (za: wikipedia)

„Akcja „Wisła” jest nadal ważnym elementem tożsamościowym dla przesiedleńców (jak również ich potomków) żyjących na ziemiach zachodnich i północnych Polski.”

wane były całe społeczności parafialne. Podejmowano także działania mające na celu odpowiednie ich wyposażenie (ikony, księgi liturgiczne). Część utensyliów cerkiewnych niezbędnych do celebrowania nabożeństw pochodziła z obszarów skąd została wysiedlona prawosławna ludność łemkowska i ukraińska. Również ikony zdobiące ściany poewangelickich świątyń pochodziły często z cerkwi w południowo-wschodniej Polsce. Były przez długie lata jedynymi elementami łączącymi przesiedleńców z ich utraconą „małą ojczyzną”.

W większości przypadków tworzenie poszczególnych parafii prawosławnych było oddolną inicjatywą przesiedlonej ludności. Proces powstawania cerkwi w Torzymiu tak opisywał Jarosław Zwoliński (przesiedleniec z Florynki): „*rodziny łemkowskie tu osiedlone stanowiły małą zbiorowość. Było nas około 85 osób [...]. Grekokatolicy jakoś pojedynczo, później coraz śmielej, szli do Kościoła rzymskokatolickiego. Prawosławni mieli większe opory. Skrzyknęli się, uradzili, że w Torzymiu na poniemieckim cmentarzu jest mała kapliczka, z której można zrobić kapliczkę na wzór cerkiewny [...]. Szybko ją wyremontowano. Z domów przyniesiono obrazy przywiezione z Florynki. Tak powstała mała świątynia na podobieństwo małej cerkiewki*”. Powstające parafie stanowiły ważny czynnik integrujący dla społeczności prawosławnej. Wokół nich tworzyło się życie religijne na nowych ziemiach. Po zakończonych liturgiach plac przycerkiewny stawał się miejscem spotkań i rozmów (w „swoim” języku). Cerkiew pozwalała przetrwać i zachować tożsamość w trudnym powojennym okresie.

Zakończenie

Pomimo złożonej sytuacji w jakiej znalazł się Kościół Prawosławny po zakończeniu II wojny światowej oraz prowadzeniu posługi duszpasterskiej w trudnym okresie budowy państwa ateistycznego, udało się stworzyć sieć placówek duszpasterskich pozwalających na funkcjonowanie w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej. Wbrew negatywnemu stosunkowi państwa komunistycznego do kościołów i związków wyznaniowych do 1956 roku erygowano parafie, które częściowo zabezpieczały potrzeby religijne wiernych przesiedlonych w ramach akcji „Wisła”. Kolejne działania mające na celu rozbudowę struktury administracyjnej Kościoła na tym terenie podjęto po przemianach październikowych z 1956 roku.

Kościół Prawosławny odegrał ważną rolę w procesie tożsamościowym, kulturotwórczym i integracyjnym wśród przesiedlonej ludności. Prawosławie było, i jest nadal, ważnym elementem kultury narodowej Łemków i Ukraińców. Pomimo, że Cerkiew nie stała się bazą dla życia społecznego czy politycznego mniejszości ją tworzących, spełniała ważną rolę w ich procesie kulturotwórczym i integracyjnym. Odegrała pozytywną rolę w rozwoju języka i tożsamości narodowościowej wiernych. Dla Łemków, wobec braku zgody władz na stworzenie własnego towarzystwa społeczno-kulturalnego, stała się w pewnym sensie depozytariuszem ich tożsamości narodowej.

Akcja „Wisła” jest nadal ważnym elementem tożsamościowym dla przesiedleńców (jak również ich potomków) żyjących na ziemiach zachodnich i północnych Polski. Z tego też powodu, po zmianach politycznych w 1989 roku, kolejne rocznice jej przeprowadzenia są wspominane w poszczególnych parafiach. W ich trakcie stawiane są pamiątkowe krzyże, mające być symbolem trudnych powojennych lat, ale też przypominać o tragicznym losie wielu prawosławnych rodzin.

„Rodzice starali się wpajać nam kim jesteśmy, skąd pochodzą nasze korzenie, tradycje, czym jest dla nas nasza wiara. Uczono nas w domu modlitw, śpiewania kolęd.

Ciągle przypominano nam, że nie jesteśmy gorsi od innych, a przede wszystkim, że musimy za wszelką cenę trzymać się swojej tradycji – swego wyznania".

Nina BOROWIK

fotografie z arch. autorki

Rocznica Akcji Wisła – wspomnienia siedmioletniej dziewczynki

A oto moje wspomnienia:

Ostatnio dużo mówi się i pisze o tragicznej akcji wysiedlenia nas z rodzinnych stron, z południowej części Podlasia, na Ziemie Zachodnie. Wpadł mi w ręce artykuł z czasopisma Istocznik pt. „Pered Petrom nas wywozyły". Przeczytałam go uważnie, obejrzałam zdjęcia i poznałam bohaterkę tego wspomnienia. Była to nasza sąsiadka – p. Anastazja z Nowosiółek nad Bugiem. Różnimy się tylko wiekiem. Ona wówczas miała 24 lata, a ja 7.

Pamiętam ten dzień jakby to było wczoraj. Była to sobota 6 lipca 1947. Rodziców nie było w domu. Mama pojechała na jagody daleko od naszej wsi. Tato pojechał pomóc jej wrócić do domu. Po drodze dowiedział się, że musi szybko wracać, gdyż do Nowosiółek przyjechało wojsko, aby wysiedlić nas z rodzinnej wsi. Ojciec nie wierzył, ale kiedy wrócili do domu przed wieczorem, we wsi było pełno żołnierzy. Był rozkaz, że mamy się pakować, gdyż 7 lipca (to była niedziela) musimy być gotowi do wyjazdu. Ojciec poszedł sprawdzić czy nasze nazwisko jest na liście wyjazdowej, bo miał białoruskie pochodzenie. Mimo to kazano nam wyjechać. I tak 7 lipca rano ruszyliśmy w drogę. Ten ranek był przygnębiający. Bydło z całej wsi pędzono razem. Krowy ryczały, kobiety lamentowały. Dzwony w monasterze w Jabłecznej dzwoniły na trwogę, dzieci kurczowo trzymały się rodziców. Mój najstarszy brat – 14-letni chłopiec, poszedł pieszo 30 kilometrów pilnować krów, aby dotarły do Chotyłowa.

„Czuliśmy się tam obco. Nie zwracano się do nas po imieniu tylko „ta prawosławna”, albo „to ten prawosławny”. W tym czasie religia była przedmiotem szkolnym. Nas z bratem wyrzucano z klasy na czas lekcji, nie zważając na pogodę, bo inaczej się żegnamy i słabo mówimy po polsku. Byliśmy nieufni, słabi psychicznie”.

Rano też wyruszyliśmy do Chotyłowa – pod obstawą uzbrojonych żołnierzy. Tego dnia nie dotarliśmy tam jednak bo droga była zapchana, więc pozwolono nam na nocleg w Tucznej pod murami kościoła. Byliśmy głodni, bo mama nie zdążyła upiec chleba. Płakaliśmy... O naszej sytuacji dowiedziała się kuzynka z Piszczaca. To ona z matką całą noc piekła chleb, aby dać nam na drogę. Następnego dnia dotarliśmy do stacji Chotyłów. W Chotyłowie znów czekaliśmy kilka dni na pociąg. Jechaliśmy w bydlęcych wagonach – trzy rodziny w każdym. Podróż była trudna pod każdym względem. W Małkini odczepiono kilka wagonów z trzodą i bydłem. Zostaliśmy okradzeni. Przed 12 lipca dotarliśmy na Mazury, do Bartoszyc. Tu dostaliśmy przydział do wsi Smolanka. W tej wsi mogła zostać tylko jedna rodzina, a pozostałe dwie w innych miejscowościach w odległości 8-9 km.

Byliśmy na obcej ziemi, w domach szabrowanych przez innych przybyszów. Było lato. Nie mieliśmy nic. Żeby zarobić na wyżywienie trzeba było pracować u ludzi, którzy wcześniej tu przybyli.

Najstarszy, czternastoletni brat, poszedł na służbę. Ciężko pracował w polu. Jesienią wszyscy zbieraliśmy ziemniaki w PGR, aby zachować je na zimę.

Ja ze średnim bratem poszłam do szkoły. Szkoła była daleko – 5-6 km. Czuliśmy się tam obco. Nie zwracano się do nas po imieniu tylko „ta prawosławna”, albo „to ten prawosławny”. W tym czasie religia była przedmiotem szkolnym. Nas z bratem wyrzucano z klasy na czas lekcji, nie zważając na pogodę, bo inaczej się żegnamy i słabo mówimy po polsku. Byliśmy nieufni, słabi psychicznie.

Rodzice starali się wpajać nam kim jesteśmy, skąd pochodzą nasze korzenie, tradycje, czym jest dla nas nasza wiara. Uczono nas w domu modlitw, śpiewania kolęd. Ciągle przypominano nam, że nie jesteśmy gorsi od innych, a przede wszystkim, że musimy za wszelką cenę trzymać się swojej tradycji – swego wyznania.

Nadal brakowało nam duchowego wsparcia. Z czasem powstawały nowe cerkwie: w Górowie Iławieckim, Olsztynie, Kętrzynie, ale wszędzie było daleko. Z trudem pokonywaliśmy te trudności. Kiedy dorastałam zmieniała się moja psychika. Byłam dumna z tego, kim jestem i szukałam sobie przyjaciół ze swego środowiska. Kiedy można już było odwiedzać rodzinne strony, jeździłam tam „na Onufrija" do Jabłecznej. Tak jest do dziś. Dzisiaj moja wieś się zmieniła, znika z mapy. Stare domy rozwalają się, starzy ludzie odchodzą do wieczności. Młodzi przenoszą się do miasta. Takie jest życie – nic na tej ziemi nie jest wieczne.

„Byliśmy na obcej ziemi, w domach szabrowanych przez innych przybyszów. Było lato. Nie mieliśmy nic. Żeby zarobić na wyżywienie trzeba było pracować u ludzi, którzy wcześniej tu przybyli".

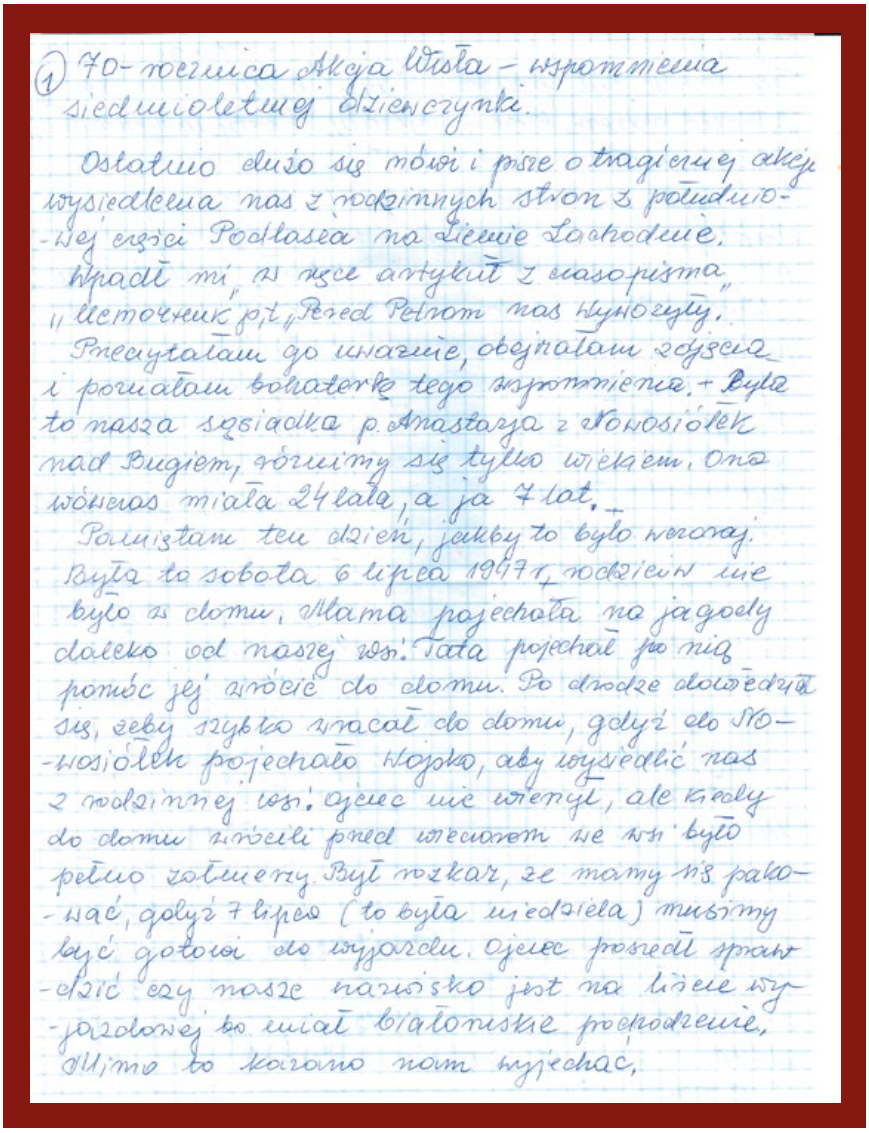

70-rocznica Akcja Wisła – wspomnienia siedmioletniej dziewczynki.

Ostatnio dużo się mówi i pisze o tragicznej akcji wysiedlenia nas z rodzinnych stron z południowej części Podlasia na Ziemie Zachodnie. Wpadł mi w ręce artykuł z czasopisma „Uchodźca" pt. „Przed Pełnom nas wyhonyły". Przeczytałam go uważnie, obejrzałam zdjęcia i poznałam bohaterkę tego wspomnienia. + Była to nasza sąsiadka p. Anastazja z Nowosiółek nad Bugiem, różnimy się tylko wiekiem. Ona wówczas miała 24 lata, a ja 7 lat.

Pamiętam ten dzień, jakby to było wczoraj. Była to sobota 6 lipca 1947 r. rodziców nie było w domu, Mama pojechała na jagody daleko od naszej wsi. Tata pojechał po nią pomóc jej zwieźć do domu. Po drodze dowiedzieli się, żeby szybko wracać do domu, gdyż do Nowosiółek pojechało Wojsko, aby wysiedlić nas z rodzinnej wsi. Ojciec nie wierzył, ale kiedy do domu zwieźli przed wieczorem we wsi było pełno żołnierzy. Był rozkaz, że mamy się pakować, gdyż 7 lipca (to była niedziela) musimy być gotowi do wyjazdu. Ojciec poszedł sprawdzić czy nasze nazwisko jest na liście wyjazdowej bo miał białoruskie pochodzenie, dlatego to karano nam wyjechać.

Antoni MIRONOWICZ

Bractwa cerkiewne na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI–XVIII wieku

W drugiej połowie XV w. zmieniły się relacje wyznaniowe w miastach Wielkiego Księstwa Litewskiego i na ziemiach ruskich Korony. Na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego mieszczanie prawosławni byli odsuwani od uczestnictwa we władzach miejskich. Po raz pierwszy doszło do konfliktów wyznaniowych w cechach rzemieślniczych na terenie miast o zróżnicowanej strukturze wyznaniowej. W obronie interesów ekonomicznych, narodowych i religijnych ludności prawosławnej powstały bractwa cerkiewne [1].

Pochodzenie tego specyficznego zrzeszenia wiernych, charakterystycznego dla społeczności prawosławnej na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego, nie jest do końca wyjaśnione [2]. Niektórzy historycy odnoszą ideę powstania bractwa do okresu pogańskiego, kiedy funkcjonowały jeszcze silne związki rodowe. Według Mikołaja Hruszewskiego, grecka „fratria" to nic innego, jak południowosłowiańskie „bractwo" [3]. Według tej teorii, w Europie Zachodniej więzy rodowe przekształciły się w cechy lub zawodowe organizacje nazwane bractwami (fraternitas). W społeczeństwie wschodniosłowiańskim zamiast związków rodowych tworzyły się związki rodowo-terytorialne, przyjmując nazwę bractwa. Z czasem organizacje te nabierały charakteru religijnego (szacunek dla patronów szczególnie czczonych, uroczyste obchodzenie świąt związanych z tradycją rodową). Cerkiew w tym wypadku stanowiła centrum związku religijnego. Według Mikołaja Hruszewskiego, w drugiej połowie XV w. organizacje brackie poddane były silnym wpływom cechów rzemieślniczych. Cechy wyrastały z tego samego korzenia co bractwa, a ich struktura wewnętrzna była zbliżona do organizacji brackich. Cechy rzemieślnicze w wielu wypadkach stały się podstawą funkcjonowania bractw cerkiewnych. Z kręgu społeczeństwa cechowego rekrutowała się największa liczba członków bractw [3, 4]. Iwan Flerow genezę bractw na ziemiach litewsko-białoruskich interpretował jako powstanie nowych organizacji cerkiewnych, rozwiniętych pod wpływem prawa magdeburskiego [5]. Według Flerowa, „mieszczanie danego miasta, przyjmujący prawo magdeburskie, otrzymywali wewnętrzne prawa, swoje sądy i urzędy. Władza administracyjna należała do burmistrzów i rajców, sądowa zaś do wójtów, ławników i sędziów. Rzemieślnicy byli skupieni w cechach. Cechy tworzyły korporacje, posiadające własną regułę, władzę i broń. Rzemieślników jednego cechu nazywano bractwem. Bractwo cechowe posiadało własną cerkiew, na której utrzymanie łożyło środki pieniężne (...). Cechy i bractwa cerkiewne posiadały wiele elementów wspólnych: wspólny zarząd, własny sąd, coroczne wybieranie czterech braci do kierowania sprawami brackimi, wspólny skarb, do którego wpływały pieniądze. Bractwa cechowe i cerkiewne posiadały podobne obowiązki wobec swych

członków (pomoc chorym, rodzinom zmarłych)" [5]. Flerow w swym porównaniu nie zauważał podstawowej różnicy między bractwami a cechami. Cechy oprócz spraw rzemieślniczych posiadały jedynie częściowo religijny charakter, podczas gdy bractwa cerkiewne miały niemal wyłącznie konfesyjne oblicze swej działalności. Z kolei Stiepan Gołubiew uważał, że bractwa rozwijały się na zasadzie prawa patronatu, funkcjonującego w XV-XVII w. na terenie Rzeczypospolitej. W dobrach szlacheckich patronat był jednoosobowy. W miastach rządzących się prawem magdeburskim opiekunami cerkwi pozostawali sami mieszczanie. Cerkiewne bractwa – według S. Gołubiewa – to nic innego jak rozwijające się pod kolektywnym patronatem (ktitorstwem) związki religijne [6]. Wypada zaznaczyć, że specyficzne związki religijne zrzeszały przeważnie grupę ludzi o jednakowych zainteresowaniach i najczęściej wykonujących tę samą pracę. Pogląd ten wydobywa na pierwszy plan element cerkiewnej działalności bractw, pomijając inne formy działalności (politycznej, społecznej, kulturalnej).

Według Pawła Jefimienki, bractwa cerkiewne były rozwinięciem starosłowiańskich bractw rodowych. Jefimienko rozpatruje bractwa jako ostatni etap procesu rozwojowego: z bractw rodowych, poprzez gildie, bractwa rzemieślników do bractw cerkiewnych. P. Jefimienko wprowadza jeszcze pojęcie „dobrowolnego rodu". Według tej teorii bractwa nie powstały z chwilą wydania dokumentu (aktu) mówiącego o ich powstaniu, lecz istniały wraz z pojawieniem się wspólnoty wyznaniowej, w której one funkcjonowały [7]. Bractwa powstały w odległej przeszłości w oparciu o organizacje rodowe, stanowiące religijno-społeczne tło funkcjonowania zbiorowości [7]. XIX-wieczni historycy rosyjscy uważają, że bractwa nie były organizacjami oryginalnymi, a bezpośrednio kontynuowały zadania ruskich starych „bratczin". Takie założenie nie uwzględnia odmiennych warunków funkcjonowania wspólnot wyznaniowych w Rusi północno-wschodniej i Wielkim Księstwie Litewskim. Bractwa na terenie Rzeczypospolitej poza celami kulturalno-oświatowymi zajmowały się obroną interesów prawosławia i narodowości ruskiej. „Bratczyny" w Rusi północnej nie pełniły podobnych zadań. Wreszcie staroruskie „bratczyny" funkcjonowały w XII i XIII w., a pierwsze bractwa na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego powstały w połowie XV i rozwinęły się w XVI i XVII w. w okresie konfliktów wyznaniowych. **[c.d.n.]**

„Według Pawła Jefimienki, bractwa cerkiewne były rozwinięciem starosłowiańskich bractw rodowych."

[1] K. Chodynicki, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny 1370-1632*, Warszawa 1934, s. 90, 91; J. Woliński, *Polska i Kościół prawosławny. Zarys historyczny*, Lwów 1936, s. 24, 25; A. Podraza, *Dzieje ziem ukraińskich do 1569 r.*, [w:] *Ukraina. Teraźniejszość i przeszłość*, pod red. A. Podrazy, Kraków 1970, s. 250, 251; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w państwie Piastów i Jagiellonów*, Białystok 2003, s. 231-233

[2] Poglądy historyków na temat genezy bractw cerkiewnych por.: Makarij, *Istorija Russkoj Cerkwi*, t. X, Sankt-Pieterburg 1879, s. 509, 510; J. D. Isajewicz, *Bratstwa ta ich rol w rozwytku ukrajińskoji kultury XVI-XVII wici*, Kyjiw 1966, s. 37-40; L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce. Studia nad historią Kościoła Katolickiego w Polsce*, pod red. J. Kłoczowskiego, t. II, cz. 2, Kraków 1969, s. 832; A. Mironowicz, *Geneza bractw cerkiewnych*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne", nr 2 (6), Białystok 1996, s.22-30.

[3] M. Hruszewśkyj, *Istorija Ukrajiny-Rusy*, t. VI, Kyjiw – Lwiw 1907, s. 500.

[4] Według Siergieja Sołowiowa, bractwa powstały z tzw.„bratczin", tj. organizacji wywodzących się ze związków rzemieślniczych Nowogrodu i Pskowa. S. M. Sołowiow, *Bratczyny*, „Russkije Biesiedy", nr 4, 1856, s. 108-117.

[5] I. Flerow, *O prawosławnych cerkownych bratstwach, protiwoborstwowawszych unii w jugo-zapadnoj Rossii w XVI, XVII i XVIII st.*, Sankt-Pietierburg 1857, s. 14.

[6] S. T. Gołubiew, *Istorija Kijowskoj Duchownoj Akadiemii*, Kijew 1886, s. 79-83. Podobny pogląd o genezie bractw wyraziła Wanda Łuksza, *W sprawie prawosławnych bractw miodowych w Wilnie*, „Atheneum Wileńskie", t. XIII, z. 2, Wilno 1938, s. 288.

[7] P. Jefimienko, *Bratstwo i sojuzy niszczich,* „Kijewskaja Starina", Kijew 1883, nr 9, s. 277, 316.

MYŚLI OJCÓW CERKWI

św. Efrem Syryjczyk
Życie doczesne i wieczne

Poświęcaj te nieliczne lata na to, żeby zaskarbić wieczność. Nie bój się długości życia, bowiem mija ono szybko i trwa krótko. Okres od Adama do naszych czasów przeminął tak szybko jak cień. Bądź gotów do odejścia nie obarczając siebie. Zima się zbliża – spiesz do schronienia, do którego i my łaską Bożą biegniemy.

Masz wiele grzechów? Nie bój się wzywać do Boga. Przystąp nie wstydząc się. Bądź jak marnotrawny syn, który roztrwoniwszy wszystko bez wstydu podszedł do swego ojca. Ojciec natomiast bardziej martwił się jego zniewoleniem niż bogactwem, które roztrwonił wcześniej. Bóg cię nie odrzuca, nie karci za roztrwonione bogactwo. Nie cierpi On bowiem niedostatku. Wszystkich serdecznie obdarowuje, wg słów apostolskich: „niech prosi Boga, który daje wszystkim chętnie i nie wymawiając; niech zaś prosi z wiarą, a na pewno otrzyma” (Jk 1, 5-6).

Nikogo przed jego śmiercią nie gloryfikuj i nikim przed jego śmiercią się nie rozczarowuj. Kto upadł, temu lepiej pomóc wstać na nogi niż wyśmiewać się.

Tak jak nie tracą nic ze swej wartości złoto i klejnoty pokryte brudem i nieczystościami, tak też i kapłaństwo nie kala się człowiekiem (jego czynami), jeśli nawet przyjmujący je nie był godnym.

Pokajanie

Pokajanie człowieka jest dla Boga świętem, bowiem Ewangelia mówi, że raduje się On bardziej jednym grzesznikiem kajającym się, niż dziewięćdziesięcioma dziewięcioma sprawiedliwymi (Łk. 15,7). Pokajanie, czyniąc święto Bogu, przyzywa na ucztę całe niebo. Aniołowie radują się, kiedy przyzywa je na wieczerzę. Pokajanie składa ofiarę z grzeszników i znów ich ożywia; uśmierca i wskrzesza; bierze grzeszników i czyni ich sprawiedliwymi; wczoraj byli martwi, a dziś są dla Boga przez pokajanie żywi; wczoraj byli obcymi, a dziś dla Boga są bliscy; wczoraj byli bezprawni, a dziś są świętymi. Pokajanie to wielki tygiel, do którego wrzucasz miedź, on przetapia ją na złoto; wrzucasz ołów, a otrzymujesz srebro. Kto kaja się tylko na pokaz winny jest nie jednego grzechu, a wielu, bowiem i innym daje przykład powierzchownego zachowania. Taki nie tylko nie dostępuje odpuszczenia, ale grzeszy jeszcze bardziej.

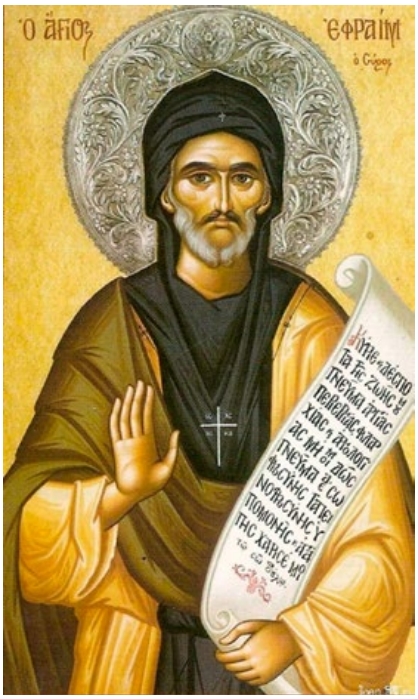

20 myśli św. Serafina z Sarowa

1. Osądzaj sam siebie, a Bóg cię sądzić nie będzie.

2. Raj i piekło zaczynają się na ziemi.

3. Odnajdź pokój w sobie, a wokół ciebie zbawią się tysiące.

4. Odrzuć grzech, a choroby miną, dawane są one bowiem właśnie za grzechy.

5. Można przystąpić do Priczastija na ziemi, a na niebie pozostać bez Priczastija.

6. Kto chorobę znosi cierpliwie i z wdzięcznością, temu zaliczona będzie ona jako ćwiczenie duchowe (podwig).

7. Na chleb i wodę jeszcze nikt nie narzekał.

8. Kup miotłę i szczotkę, i jak najczęściej zamiataj swoją celę, bo jak będzie zamieciona twoja cela, tak będzie pozamiatana i twoja dusza.

9. Wyżej niż modlitwa jest posłuszeństwo, czyli trud.

10. Nie ma grzechu większego, straszniejszego i bardziej gubiącego niż zwątpienie.

11. Prawdziwa wiara nie może pozostawać bez uczynków. Kto wierzy prawdziwie, ten niewątpliwie ma także i uczynki.

12. Gdyby człowiek wiedział co Bóg przygotował mu w Królestwie Niebieskim, to byłby gotów całe życie spędzić w jamie z robakami.

13. Pokora może zaskarbić sobie cały świat.

14. Należy odganiać od siebie zwątpienie i starać się mieć nastrój radosny, a nie smutny.

15. W radości człowiek może zrobić wszystko – w przygnębieniu, nic.

16. Świat ogarnięty jest złem. Musimy o tym wiedzieć, pamiętać i starać się zmieniać to, na ile się da.

17. Jeżeli rozpadnie się rodzina, to upadną państwa i narody się zdemoralizują.

18. Siej na dobrej ziemi, siej i na piasku, i na kamieniach, przy drodze, w cierniach. Wszystko niech wzrasta i kwitnie wszędzie. Plon będzie, chociaż nieprędko.

19. Ihumen (a tym bardziej biskup) powinien mieć serce nie tylko ojcowskie, ale i matczyne.

20. Żyjących z tobą w zgodzie niech będą tysiące, ale tajemnice swoje wyjawiaj jednemu z tysiąca.

Spotkanie przedstawicieli bractw prawosławnych w Warszawie

27 stycznia w parafii św. Jana Klimaka w Warszawie odbyło się spotkanie przedstawicieli bractw i organizacji cerkiewnych. Inicjatorem wydarzenia był Przewodniczący Zarządu Głównego Bractwa św. św. Cyryla i Metodego Bazyli Piwnik. Swoją obecnością spotkanie zaszczycił JE Metropolita Sawa.

Po modlitwie i powitaniu wszystkich zebranych przez przewodniczącego **Bazylego Piwnika**, głos zabrał metropolita Sawa. Władyka podziękował za pracę na rzecz Cerkwi i przypomniał, że przed każdym z bractw stoi cel podtrzymywania tradycji i dbania o czystość wiary. Im więcej „ogniw" tym większą opieką można objąć wiernych. Metropolita wspomniał, że współczesne zagrożenia są inne niż te, sprzed kilkuset lat, kiedy działały pierwsze bractwa. Wielkim wyzwaniem są dzisiaj migracje – naszych wiernych na zachód Europy, a do Polski – osób ze wschodniej jej części, szczególnie Ukraińców. Pomoc dla tych ludzi również powinna być celem prawosławnych organizacji. Metropolita Sawa powiedział o wydarzeniach ubiegłego roku – odejściu dwóch hierarchów naszej Cerkwi i wyświęceniu czterech nowych biskupów. Nawiązał także do sytuacji z lat powojennych, kiedy nie było przychylności władz państwowych. Obecnie sytuacja jest dobra i mamy możliwość spokojnego działania w wielu obszarach. Nasza Cerkiew jest bardzo dobrze oceniania przez pozostałe Cerkwie autokefaliczne. W ubiegłym roku zintensyfikowano współpracę szczególnie z Cerkwią cypryjską. Metropolita opowiedział także o swoim udziale w obchodach 100-lecia restytucji patriarchatu w Rosji.

Obecny, 2018 rok, to rok jubileuszu 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Zwierzchnik polskiej Cerkwi nakreślił przed zebranymi plany włączenia się wiernych w obchody tej rocznicy. Zwrócił też uwagę na to, że oprócz radosnego jubileuszu, rok 2018 to także rok wspomnienia

fotografie A. Pawlak

niechlubnej akcji rewindykacji – burzenia cerkwi na Chełmszczyźnie i Podlasiu oraz akcji pacyfikacyjnych band grasujących po II wojnie światowej (m.in. w miejscowościach Zaleszany, Zanie, Wólka Wygonowska).

Przewodniczący Zarządu Głównego Bractwa, dziękując Władyce, wspomniał także o dwóch jubileuszach, które w 2018 r. będzie obchodził Metropolita – 80. rocznicy urodzin i 20. rocznicy objęcia metropolitalnej katedry. Na koniec Bazyli Piwnik powiedział jeszcze kilka słów o budującej się w Warszawie cerkwi Hagia Sophia. Jest to pierwsza cerkiew budowana w tym mieście po wojnie. JE Metropolita Sawa opowiedział o postępach w pracy i trudnościach, z którymi trzeba było się borykać (chociażby 11 lat oczekiwania na pozwolenia na budowę).

Kolejnym punktem spotkania było przedstawienie działań Bractwa podejmowanych w poszczególnych kołach terenowych. Gospodarz spotkania - Bazyli Piwnik o zabranie głosu poprosił przewodniczących kilku brackich kół. Jako pierwszy o działaniach swojego koła opowiedział **Sławomir Wyspiański**, przewodniczący oddziału Bractwa w Lublinie. Podkreślił bardzo dobrą współpracę między Bractwem a instytucjami diecezjalnymi i ojcowską opiekę abp. Abla. Wynikiem tej współpracy są m.in. dwa festiwale, których kolejne edycje odbędą się w tym roku oraz album fotograficzny.

Następnie wystąpił **Mariusz Warszycki** z Bielska Podlaskiego. Liczące ponad 60 osób koło, w 2017 r. obchodziło jubileusz 10-lecia. Członkowie koła od kilku lat tworzą chór, w którego repertuarze znajdują się pieśni liturgiczne, religijne oraz kolędy. Chór uświetnia swoimi występami różnego rodzaju spotkania okolicznościowe oraz bierze udział w przeglądach i festiwalach. Bielscy bratczycy uczestniczą w życiu cerkwi, organizują pielgrzymki oraz spotkania i odczyty, współpracują też z władzami

samorządowymi uczestnicząc w różnego rodzaju projektach.

Jan Bołtromiuk – przewodniczący warszawskiego koła terenowego opowiedział o konferencji naukowej, którą warszawscy bratczycy zorganizowali z okazji przypadającej w 2017 r. 70. rocznicy akcji „Wisła" oraz wystawie zdjęć „Utracone dziedzictwo", przedstawiającej XVIII wieczne cerkwie łemkowskie w Bieszczadach.

Następnie głos zabrał **Piotr Potempa** z koła w Poznaniu, które powstało w 2017 r. z inicjatywy grypy osób, której bliska jest duchowość prawosławia i język cerkiewnosłowiański. Bratczycy z Poznania zorganizowali nauczanie języka cerkiewnosłowiańskiego dla zróżnicowanej wiekowo grupy osób. Społeczność integruje się wokół cerkwi uczestnicząc w różnego rodzaju prelekcjach i odczytach oraz prezentacjach filmów. W nowym roku członkowie koła zamierzają zorganizować kursy języka polskiego dla obcokrajowców.

O zabranie głosu Przewodniczący ZG Bazyli Piwnik poprosił także **o. dr. Piotra Pietkiewicza** - opiekuna duchowego najmłodszego brackiego koła, które powstało w październiku 2017 r. w Białymstoku. Przedstawiciele tego koła to w dużej mierze dorosła już „młodzież" wywodząca się z Bractwa Młodzieży Prawosławnej. Celem ich działań jest przede wszystkim edukacja duchowa, którą realizują poprzez organizację różnego rodzaju spotkań tematycznych. Program ten w szczególności obejmuje wspomaganie rodziny. Wykłady wygłoszone na spotkaniach dotyczyły między innymi: kryzysu w małżeństwie, wiary, okresu żałoby czy czytania Psałterza. W 2018 r. koło stawia sobie za zadanie pomoc młodzieży w realizacji wypoczynku letniego.

Kolejnym punktem zebrania była prezentacja gości. Przewodniczący ZG raz jeszcze powitał zaproszonych gości i zachęcił do krótkiego przedstawienia kierunków działań poszczególnych organizacji.

Jako pierwszy głos zabrał **Sławomir Nazaruk** z Bractwa Trzech Hierarchów. Organizacja ta istnieje od 1998 r. Została powołana jako bractwo o zasięgu diecezjalnym. Głównym profilem jej działalności są działania na rzecz Cerkwi, wspieranie monasterów poprzez organizowanie pielgrzymek oraz pomoc w sprzedaży produktów monasterskich. Bratczykom bractwa Trzech świętych Hierarchów zależy na utrwalaniu dobrych wzorców, dbaniu o rozwój tożsamości wśród dzieci i młodzieży prawosławnej. Od kilkunastu lat prowadzą lekcje języka rosyjskiego. Obecnie Bractwo liczy ok. 40 członków.

Kolejną organizację zaprezentował **dr Jan Kochanowicz** – przewodniczący Bractwa św. Mikołaja. Bractwo zostało powołane w 1996 r. Jednym z celów jego działalności jest organizacja pielgrzymek - w tym rowerowej do Monasteru

św. Onufrego w Jabłecznej i kajakowej do Monasteru Zwiastowania Przenajświętszej Bogurodzicy w Supraślu. Bractwo prowadzi również działalność medyczną.

Przewodnicząca Bractwa św. Atanazego Wielkiego, **Walentyna Mahometa**, krótko przedstawiła działania swojego Bractwa wspomninając, iż w 2017 r. bractwo otworzyło przedszkole przy białostockiej parafii św. Ducha. W ramach grupy projektowej do przedszkola uczęszcza 40 dzieci. Dodatkowo 18 przedszkolaków w ramach grupy pełnopłatnej. Prawie połowa dzieci w przedszkolu to dzieci wyznania rzymskokatolickiego. Bractwo zajmuje się także organizacją pielgrzymek. W połowie czerwca 2018 r. planowana jest pielgrzymka do Ziemi Świętej.

Z ramienia Fundacji Księcia Ostrogskiego, będącej wydawcą Przeglądu Prawosławnego, głos zabrała **Anna Radziukiewicz**. Przegląd Prawosławny wydawany jest od 33 lat, a w ramach fundacji od 2002 roku. Jest to największy periodyk prawosławny w Polsce. Fundacja corocznie przyznaje Nagrodę Księcia Ostrogskiego. W 2017 r. miała miejsce 29 edycja nagrody. Fundacja od lat jest także organizatorem „Biesiady z Księciem", która co roku w okresie karnawału gromadzi od 300 do 500 osób.

Stowarzyszenie Wierni Tradycji Pokoleń działające przy Parafii św. Jana Klimaka przedstawił **Grzegorz Kozioł**. Jest to stosunkowo młoda organizacja o wielokierunkowym działaniu. Najważniejsze kierunki jej działań to: kultura, edukacja, integracja i pomoc.

W 2017 r. stowarzyszenie zorganizowało między innymi:

- koncert kolęd na Zamku Królewskim na rzecz pomocy dzieciom w Syrii,
- wspólne czytanie Psalmów w okresie Wielkiego Postu,
- wielkopostną pielgrzymkę do Wilna,
- wsparcie turnieju czytania tekstów cerkiewnosłowiańskich,
- warsztaty robienia palmy wielkanocnej,
- pieszą pielgrzymkę na św. Górę Grabarkę,
- wsparcie wyjazdów integracyjnych,
- pomoc dzieciom w Syrii – zbiórkę środków,
- akcję „Ratujmy zabytkowe nagrobki",
- kiermasz świątecznej pomocy,
- uruchomienie akcji na platformie „Charytatywni allegro"

Wśród zaproszonych gości była także **Daria Antosiuk**, reprezentująca Bractwo Młodzieży Prawosławnej. Opowiedziała ona o organizacji Światowego Dnia Młodzieży Prawosławnej, który w tym roku odbędzie się 15 lutego w Warszawie. Młodzież planuje nawiązanie szerokich kontaktów z prawosławnymi rówieśnikami z całego świata. Na koniec Daria Antosiuk podziękowała Bractwu św. św. Cyryla i Metodego za wsparcie młodzieży prawosławnej w Krakowie.

Kolejną osobą, która zabrała głos była **Katarzyna Sawczuk** z serwisu cerkiew.pl, którego właścicielem jest Stowarzyszenie OrthNet. Pod opieką Stowarzyszenia znajduje się również strona o fotografii OrthPhoto.net oraz serwis muzyka.cerkiew.pl. Serwis cerkiew.pl dziennie odwiedza ok. 4000 osób. Wystawa „Kolory Prawosławia" była prezentowana w kilkunastu krajach świata. Serwis muzyka.cerkiew.pl zorganizował koncert charytatywny na rzecz domów opieki w Stanisławowie, Gładyszowie i Nowej Woli. Stowarzyszenie realizowało też projekt „Jestem, bo wrócili" z okazji 100 rocznicy Bieżeństwa. Zwieńczeniem projektu było wydanie książki ze wspomnieniami bieżeńców.

Na koniec spotkania sekretarz Zarządu Rosyjskiego Towarzystwa Kulturalno–Oświatowego w Polsce, **Andrzej Romańczuk** opowiedział o konkursach, które Towarzystwo organizuje w ramach swojej działalności. Jest to Konkurs Poezji Rosyjskiej i Konkurs Wiedzy o Rosji. Co roku Towarzystwo organizuje też „Swiatyje wieczera" i „Maselnicę".

Podsumowując spotkanie Przewodniczący ZG Bractwa św. św. Cyryla i Metodego bardzo serdecznie podziękował wszystkim jego uczestnikom, a w szczególności zaproszonym gościom. Zgromadzeni zgodnie stwierdzili, że tego typu spotkania doskonale wpływają na integrację środowiska skupiającego się wokół Cerkwi, a wymiana doświadczeń i inicjatyw może zaowocować doskonałymi projektami na przyszłość.

Z ŻYCIA KÓŁ

BIAŁYSTOK I

Rocznica śmierci o. Mikołaja Borowika

3 marca w cerkwi św. Proroka Eliasza w Białymstoku odbyła się uroczysta Boska Liturgia celebrowana przez JE arcybiskupa Jakuba w intencji 10 rocznicy śmierci proboszcza tej parafii – o. prot. Mikołaja Borowika, który przez 28 lat pełnił posługę duchownego w tej parafii.

W Boskiej Liturgii asystowało władyce ok. 30 duchownych, którzy razem z o. Mikołajem zdobywali wiedzę teologiczną i wspólnie nieśli posługę kapłańską.

W czasie nabożeństwa śpiewał m.in. chór mniszek przybyłych z monasteru św. Mikołaja w Gródku na Ukrainie. W monasterze tym o. Mikołaj Borowik zmarł 4 marca 2008 roku.

W modlitwie uczestniczyły również siostry zakonne wraz z ihumenią Anastazją z monasteru w Zwierkach, który do 2008 roku mieścił się w domu parafialnym św. Proroka Eliasza w Dojlidach.

O. Prot. Mikołaj Borowik był wieloletnim opiekunem duchowym Stowarzyszenia Bractwo Prawosławne św. św. Cyryla i Metodego w Białymstoku, kapelanem Domu Pomocy Społecznej w Białymstoku – Zaściankach, pełnił obowiązki wizytatora nauczania katechezy prawosławnej, od 1985 do 1999 r. sprawował zaś opiekę nad młodzieżą prawosławną Diecezji Białostocko-Gdańskiej. Od 2002 roku koordynował prace zespołu przygotowującego i realizującego prawosławne audycje na antenie Polskiego Radia Białystok.

O. prot. Włodzimierz, duchowny z Litwy, wspominając działalność zmarłego o. Mikołaja Borowika zwrócił uwagę na współpracę w ramach działalności bractwa młodzieżowego i organizowania pieszych pielgrzymek na św. Górę Grabarkę oraz udział młodzieży z Litwy.

W modlitewnych uroczystościach uczestniczył Zarząd Koła Nr 1 Bractwa św. św. Cyryla i Metodego na czele z przewodniczącym Mikołajem Nazarukiem.

Wiecznaja pamiat`!

Wspólne kolędowanie

Drugiego dnia Świąt Bożego Narodzenia członkowie koła terenowego nr 1 Bractwa Prawosławnego św. św. Cyryla i Metodego w Białymstoku wyruszyli wysławiać Nowonarodzonego Jezusa Chrystusa.

Przy Domu Parafialnym św. Proroka Eliasza w Dojlidach, na kolędników czekał z gwiazdą przewodniczący koła Mikołaj Nazaruk. Zrobiło się raźnie i miło, gdyż na czele kolędników stanął opiekun duchowy koła o. ihumen Sergiusz.

Zgodnie ze zwyczajem, kolędnicy swoje pierwsze kroki skierowali do drzwi plebanii i poprosili proboszcza parafii - ks. mitrata Anatola Fiedoruka o zgodę na kolędowanie. O. Anatol z matuszką radośnie przyjęli kolędników. Dodając otuchy i stwarzając miłą atmosferę zaprosili ich również do Domu Spokojnej Starości św. Proroka Eliasza. Kolędnicy, idąc z gwiazdą od sali do sali, śpiewali wspólnie kolędy i mile witali mieszkańców tego niebywałego domu. Wszyscy przeżywali wielkie, niesamowite wzruszenie, jak też rozpoznawali się wzajemnie jako sąsiedzi bądź znajomi. Serca bez wyjątków były przepełnione czułością Bożego Narodzenia, jak też mnóstwem wspomnień z dawnych lat o tradycjach i zwyczajach kolędowania w rodzinnych stronach.

Następnie kolędnicy odwiedzili drewniany dom parafialny, w którym o. Aleksy Petrowski, wspólnie śpiewając, przekazał piękne tradycje kolędowania z Krzemieńca.

Potem rozpoczęło się prawdziwe kolędowanie, w ciemnościach, od domu do domu, na osiedlu Dojlidy Górne. Ludzie przyjmowali z radością śpiewem sławiących Boga i cieszyli się, że piękne tradycje są kontynuowane.

W ostatnim domu, domu brata Mikołaja Nazaruka, czekała z gorącą herbatą i jeszcze gorętszym sercem, jego przemiła żona Irena. Wszyscy kolędujący, zadowoleni z przebiegu wieczoru, wyrazili chęć kolędowania w przyszłości.

Uzyskane finanse, ofiarowane szczodrze przez dojlidzkich parafian, zostaną w części przeznaczone na rekonstrukcję fresków w Monasterze Zwiastowania Przenajświętszej Bogurodzicy i św. Apostoła Jana Teologa w Supraślu, a w części na budowę pomnika Ofiarom Bieżeństwa i Przywracającym Prawosławie w XX w. na Ziemi Podlaskiej, który stanie na cmentarzu prawosławnym przy cerkwi św. Proroka Eliasza w Dojlidach oraz na statutową działalność koła.

Halina Borowik

Spotkanie z prof. Mironowiczem

11 lutego, w Centrum Kultury Prawosławnej w Białymstoku odbyło się kolejne spotkanie Koła Nr 1 Stowarzyszenia Bractwo Prawosławne św. św. Cyryla i Metodego.

Po wspólnej modlitwie wszystkich zebranych powitał przewodniczący Mikołaj Nazaruk. Szczególne serdeczne słowa powitania i podziękowania za przybycie były skierowane do prof. Antoniego Mironowicza oraz do sympatyków bractwa. Prof. Antoniego Mironowicza, polskiego historyka i działacza społecznego narodowości białoruskiej, profesora nauk humanistycznych, autora niezliczonych wydawnictw na temat Kościoła prawosławnego, poproszono by wygłosił referat na temat Unii Brzeskiej.

Na początku swego wystąpienia profesor przypomniał, że niedawno obchodziliśmy 425 rocznicę tego wydarzenia. Szczególną uwagę zebranych skierował na fakt, że na temat Unii Brzeskiej funkcjonuje mnóstwo literatury i powinniśmy być świadomi, że wiele wydawnictw nie jest zgodna z prawdą historyczną. W związku z powyższym prelegent wskazał do przeczytania niezbędną literaturę dotyczącą właściwego zrozumienia istoty i problematyki Unii Brzeskiej.

Prof. Antoni Mironowicz zaprezentował jedno ze swoich najnowszych opracowań na temat unii –„Jerzy Konisski biskup mohylewski.” Wydawnictwo to zaznajamia czytelników z sytuacją Kościoła Prawosławnego na terenie Rzeczypospolitej w I połowie XVIII wieku i w latach 1772–1795 oraz z życiorysem Jerzego Konisskiego biskupa mohylewskiego.

Po wykładzie na wszystkich zgromadzonych czekał poczęstunek. Wyjątkowy, tym bardziej że było to ostatnie spotkanie przed Wielkim Postem.

Spotkanie z o. Konstantym Bondarukiem

Pierwsze w 2018 roku spotkanie zorganizowane przez członków koła dotyczyło Psałterza. Ojciec Konstanty Bondaruk zaprezentował temat: „Rola Psałterza w życiu religijnym". Prelegent zwrócił uwagę na fakt, że psalmy zwane „dawidowymi", w istocie zostały napisane przez wielu, znanych i anonimowych autorów w przeciągu około 1000 lat. Cerkiew prawosławna przejęła Psałterz jako podstawę swego nabożeństwa, dostrzegając w nim niedościgniony, ponadczasowy wzór modlitwy na każdą okazję, w różnych okolicznościach oraz w każdym stanie ducha. Współczesny człowiek znajdzie w Psałterzu słowa napisane niejako z myślą o nim, wyrażające jego wiarę, ufność i miłość, jego prośby i wdzięczność, jego obecny ból i lęk, jego modlitwę i uwielbienie. Uczestnicy spotkania z zainteresowaniem wysłuchali kilku psalmów śpiewanych po hebrajsku, przy akompaniamencie instrumentów, imitujących oryginalne brzmienie psalmów z czasów „umiłowanego śpiewaka Izraela" – króla Dawida. Podczas spotkania pani Walentyna Bondaruk podzieliła się swoim doświadczeniem wspólnego czytania psalmów w zorganizowanych 20-osobowych grupach (w sumie takie grupy obejmują kilkaset osób), w których każda z osób czyta codziennie jedną kafizmę, aby wspólnie tego dnia był przeczytany cały Psałterz.

Gruzja kraina świętych

8 marca po wieczerni w świetlicy parafii św. arch. Michała w Bielsku Podlaskim z inicjatywy bielskiego oddziału Bractwa św. św. Cyryla i Metodego z prelekcją na temat świętych Cerkwi gruzińskiej wystąpił diakon Piotr Makal.

W prawie godzinnym wystąpieniu przeplatanym pokazem zdjęć i filmów z jesiennego pobytu przedstawicieli Bractwa w Gruzji poruszonych zostało jedynie kilka wybranych wątków. Jak powiedział prelegent: „Nie da się w ciągu godziny opowiedzieć o wszystkich, a nawet tylko o najważniejszych świętych Cerkwi gruzińskiej. Cerkiew ta wiele wycierpiała w ciągu historii i liczba świętych jest niezliczona.”

W spotkaniu uczestniczył abp Grzegorz, licznie zebrane duchowieństwo i kilkudziesięciu wiernych. Po wystąpieniu o. diakona głos zabrał przewodniczący bielskiego koła terenowego Jerzy Maleszewski, który podzielił się swoimi wspomnieniami i zasłyszanymi anegdotami.

Podsumowania spotkania dokonał władyka Grzegorz przypominając postać św. starca Gabriela (Urbegadze) i zachęcając zebranych do pielgrzymki do świętych miejsc Gruzji.

Wybory nowych władz w kole terenowym Bractwa w Ełku

Święto Chrztu Pańskiego (19.01.2018 r.) to dzień, w którym odbyły się wybory i podsumowanie roku w ełckim kole terenowym Stowarzyszenia Bractwo Prawosławne św. św. Cyryla i Metodego.

Wydarzenie to rozpoczął molebien za bratczyków, odprawiony przez proboszcza ełckiej parafii - ks. Łukasza Ławreszuka. Następnie udano się na obrady. Omówiono miniony rok oraz podsumowano działalność ustępującego zarządu. Kolejnym punktem spotkania były wybory. Ełckie koło terenowe ponownie powierzyło pełnienie funkcji przewodniczącej zarządu Halinie Malesiak. Pozostali nowo wybrani członkowie zarządu to: skarbnik - Katarzyna Wrona, sekretarz - Alicja Maliszewska, przewodnicząca komisji rewizyjnej - Halina Dziakowska, członek komisji rewizyjnej - Klara Łapo. Stowarzyszenie również pozyskało nowego członka - Lidię Różycką. Nowo wybranym władzom gratulujemy oraz życzymy sukcesów w dalszej działalności koła!

Wspólne kolędowanie

Nowy rok hajnowskie koło rozpoczęło od wspólnego śpiewania kolęd. Tradycją już jest, że wierni z naszej parafii spotykają się z bratczykami, aby wspólnie pośpiewać. Na takich spotkaniach przypominamy kolędy, które rzadko już są śpiewane podczas świąt. Uczestnicy spotkania wspominali zwyczaje i tradycje związane ze świętami i kolędowaniem. Na koniec, tradycyjnie już zabrzmiała najdłuższa znana nam kolęda – „Ja umom chodiła", która liczy 42 zwrotki.

Bal dobroczynny

2 lutego hajnowskie Koło Terenowe Stowarzyszenia Bractwo Prawosławne św. św. Cyryla i Metodego zorganizowało kolejny już bal dobroczynny. Bawiło się na nim kilkadziesiąt osób, a do tańca przygrywał zespół Ding Dong. W balu, oprócz władz, członków i sympatyków Bractwa, uczestniczyli także hajnowscy samorządowcy: Starosta Powiatu Hajnowskiego Mirosław Romaniuk, Burmistrz miasta Hajnówka Jerzy Sirak oraz Wójt Gminy Hajnówka Lucyna Smoktunowicz. Wyjątkowym i podniosłym momentem było odznaczenie wieloletniej działaczki Bractwa - Neli Szczuki, Złotym Orderem Świętych Braci Sołuńskich. Wręczyli go laureatce orderu przewodniczący Zarządu Głównego Bazyli Piwnik oraz członek ZG Jerzy Maleszewski, dziękując za wieloletni trud i poświęcenie. W trakcie balu odbyła się również licytacja przedmiotów przekazanych Bractwu przez darczyńców, z której dochód wspomoże statutowe działania hajnowskiego koła. Wspaniała zabawa, będąca również zapustami przed zbliżającym się Wielkim Postem, trwała do rana i była wspaniałą okazją do integracji członków Bractwa, ale też pokazania działań Stowarzyszenia w wielu obszarach.

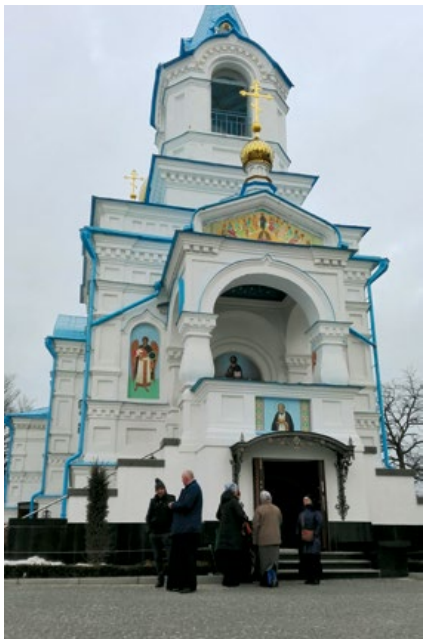

Pielgrzymka do Poczajowa

9 marca, na prośbę parafian, odbyła się pielgrzymka do Poczajowa na Ukrainie. Były to niezapomniane chwile - nieustająca modlitwa, piękny śpiew chóru, spokój, piękne cerkwie. Każdy przystąpił do Eucharystii, wziął udział w Soborowaniu i mógł poczuć trud pielgrzymowania. Opiekunem duchowym pielgrzymki był o. Aleksy Kulik.

Spotkania wiernych

11 marca, zorganizowaliśmy spotkanie dla wiernych z trzech hajnowskich parafii. Odbyło się ono w cerkwi pod wezwaniem Dymitra Sołuńskiego w Hajnówce. Prelegentką była siostra Katarzyna z monasteru św. Katarzyny w Zaleszanach. Na spotkanie przybyło 5 duchownych oraz 76 wiernych. Sala była zapełniona ludźmi. Wykład zatytułowany był „Post w ujęciu Ojców Kościoła".

18 marca zorganizowaliśmy podobne spotkanie w następnej parafii - pod wezwaniem Narodzenia św. Jana Chrzciciela . Na spotkanie również przybyło ponad 70 osób i 5 duchownych. Prelegentem by ojciec Efrem z Monasteru w Sakach. Tematem spotkania był sakrament spowiedzi.

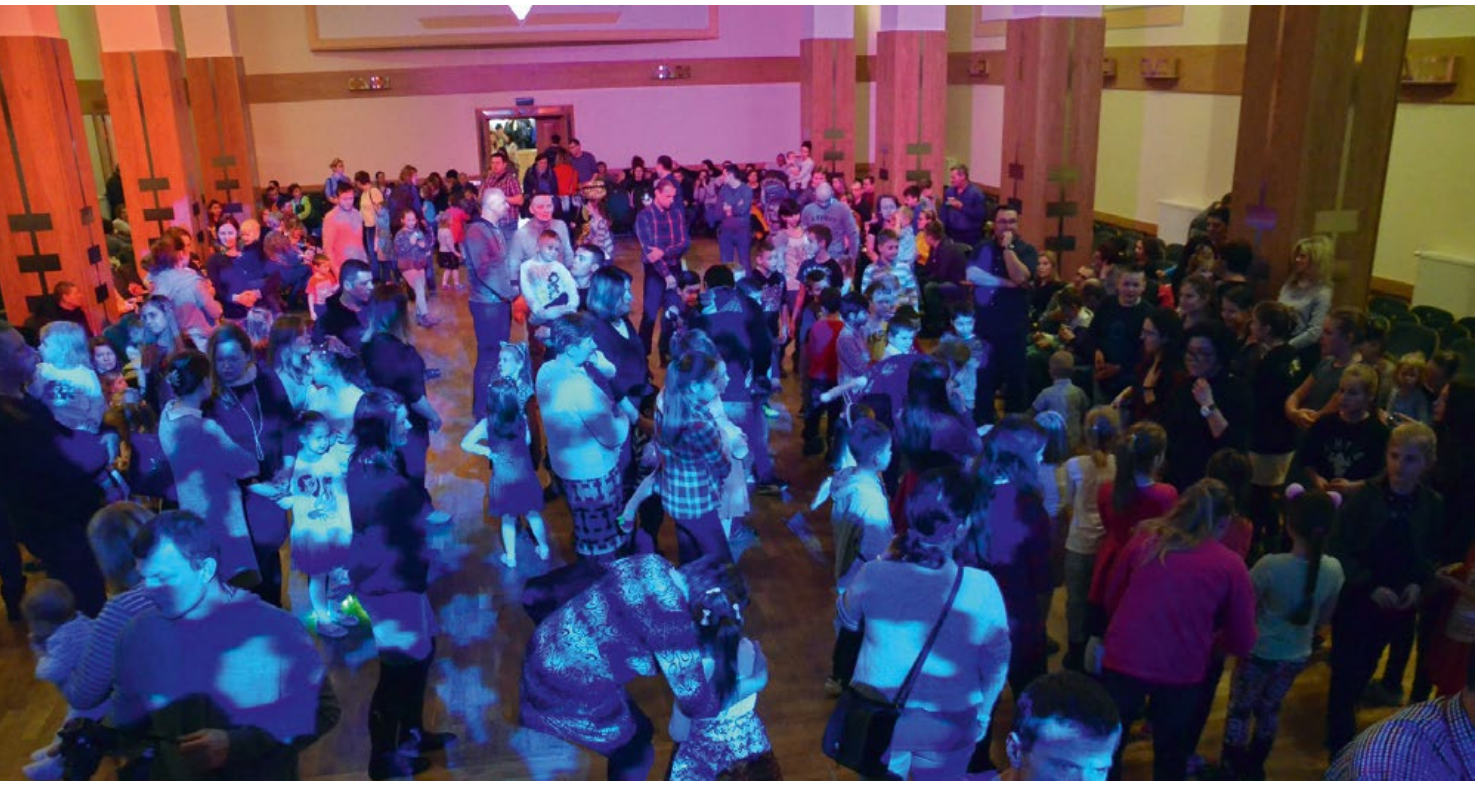

Zabawa choinkowa dla najmłodszych

6 lutego hajnowskie koło Bractwa zorganizowało zabawę choinkową dla najmłodszych. Było to bardzo duże przedsięwzięcie. W organizacji pomogła nam parafia św. Trójcy, Stowarzyszenie Dni Muzyki Cerkiewnej oraz sponsorzy. Prezentami obdarowanych zostało 308 dzieci. Zabawę z dziećmi prowadziły panie z brackiego Przedszkola św. św. Cyryla i Metodego w Hajnówce. Wszyscy mogli poczęstować się owocami, kawą, herbatą i słodyczami. Można było też zrobić zdjęcia z ulubionym bohaterem z bajki.

POZNAŃ

Kolędowanie i kutia

21 stycznia poznańskie koło terenowe Bractwa św. św. Cyryla i Metodego zaprosiło chętnych na wspólne kolędowanie i kutię. W miłej atmosferze wychwalano narodzonego Pana słowami tradycyjnych kolęd.

SŁUPSK

Ostatni dzień 2017 roku był dniem podsumowania trzyletniej kadencji koła terenowego Bractwa św. św. Cyryla i Metodego. Rozpoczął się Boską Liturgią, którą sprawowali o. Mariusz Synak, proboszcz słupskiej parafii i opiekun duchowy koła oraz diak. Piotr Makal, kierownik Biura Zarządu Głównego Bractwa. Po nabożeństwie członkowie Bractwa zebrali się w sali parafialnej, gdzie omówili miniony rok i podsumowali działania ustępującego zarządu koła terenowego na czele z przewodniczącą – Nadią Mateyuk. Oprócz wieloletnich członków Bractwa przybyli także sympatycy, którzy chcieli się przyjrzeć działalności koła terenowego. To szczególnie do nich zwrócił się o. Mariusz mówiąc o roli jaką Bractwo odegrało w życiu parafii: „Dzięki Bractwu jako proboszcz mam mniej obowiązków, gdyż część z nich przejęły osoby należące do Bractwa i niektóre prace odbywają się pod jego egidą. Dzięki Bractwu możemy pozwolić sobie na działania, do których dostęp był nieraz utrudniony bądź zupełnie niemożliwy. Bractwo dofinansowało nam zakupy sprzętu elektronicznego oraz remont i wyposażenie sali, która służy zarówno członkom Bractwa jak i parafii". W rezultacie opowieści o działalności Bractwa – tej lokalnej, jak i ogólnokrajowej, słupskie koło powiększyło się o dwóch nowych członków.

Kolejnym punktem zebrania były wybory. W toku głosowania, jednomyślnie bratczycy ponownie powierzyli pełnienie funkcji przewodniczącej zarządu koła Nadi Mateyuk. W skład zarządu weszli także: Paulina Dyczkowska jako wiceprzewodnicząca, Larysa Orkisz i Halina Wróblewska – członkinie zarządu, Maria Azarko – skarbnik, członkowie komisji Rewizyjnej – Alina Makus, Pawel Syrotinets oraz Dawid Busłowicz.

Gratulacje nowowybranym władzom złożyli opiekun duchowy – o. Mariusz Synak i w imieniu Zarządu Głównego – diakon Piotr Makal. Po odśpiewaniu życzeń „Mnohaja leta" kontynuowano spotkanie przy obiedzie przygotowanym przez bratczyce.

SZKOŁA CiM

Karolina Chmur

„Cypryjskie” warsztaty

10 stycznia uczniowie naszej szkoły mieli wyjątkową okazję zapoznania się z tradycjami świątecznymi Cypru. „Zwyczaje okresu Dodekameron, czyli dwanaście świętych dni na Cyprze” – tak zatytułowane były warsztaty zorganizowane w Centrum Kultury Prawosławnej w Białymstoku. O greckich i cypryjskich zwyczajach opowiadał uczniom o. archimandryta Serafin Dimitriou z Aten. Na spotkaniach obecny był także biskup supraski Andrzej. Oprócz ciekawych fotografii i prezentacji multimedialnej uczniowie mogli także poznać tradycyjne cypryjskie pieśni.

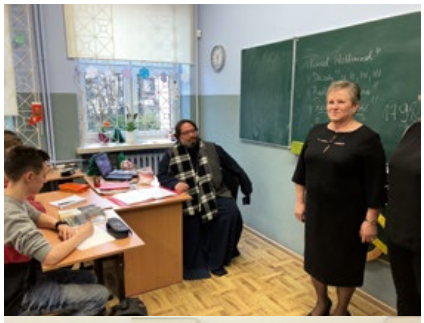

Kolędowanie

Już tradycyjnie w okresie świąt Bożego Narodzenia nasza szkoła organizuje Wieczór Kolęd, gdzie poszczególne klasy prezentują wybraną kolędę. We wspólnym śpiewie uczestniczyli także rodzice uczniów. NIżej kilka zdjęć z tej imprezy, która odbyła się **11 stycznia**.

Ukraiński wieczór kolęd

Uczniowie naszej szkoły, którzy uczą się języka ukraińskiego, razem z uczniami z międzyszkolnego oraz międzyprzedszkolnego punku nauczania języka ukraińskiego, **21 stycznia** w klubie „Jubilat" zaprezentowali wspólny „Wertep" w ramach „Ukraińskiego Wieczoru Kolęd" organizowanego przez Związek Ukraińców Podlasia oddział Białystok.

Wizyta w szkole w Brześciu

W dniach **12-13 lutego** delegacja naszej szkoły odwiedziła zaprzyjaźnione liceum w Brześciu (Białoruś). Bezpośrednim powodem wizyty był jubileusz 100-lecia urodzin patrona zaprzyjaźnionej szkoły oraz warsztaty przygotowujące do napisania pracy na konferencję naukową organizowaną przez naszych partnerów.

W delegacji uczestniczyli: nauczyciel języka rosyjskiego – p. Iwona Jakimiuk, o. Piotr Makal (nauczyciel religii i kierownik Biura Zarządu Głównego Bractwa św. św. Cyryla i Metodego) oraz sześć uczennic z kl. II gimnazjum, które wyraziły gotowość napisania pracy na konferencję.

Oprócz warsztatów, członkowie delegacji zapoznali się z życiem szkoły i najnowszymi innowacjami pedagogicznymi. Omówili także plan współpracy w najbliższym półroczu. W ramach spotkań integracyjnych białoruska młodzież oprowadziła nasze uczennice po Twierdzy Brzeskiej.

W drugim dniu wizyty delegacja naszej szkoły wzięła udział w uroczystościach jubileuszowych – odsłonięciu pamiątkowej tablicy i wieczorze poświęconym patronowi liceum.

Wszyscy wrócili zadowoleni i pełni wrażeń. Z niecierpliwością oczekujemy na rewizytę naszych Przyjaciół z Brześcia!

Gala Tańca

W murach naszej szkoły **15 lutego** rozbrzmiewały dźwięki salsy, cha-chy i walca, ponieważ tego dnia miała miejsce w szkole jedna z najbardziej oczekiwanych imprez w roku - Gala Tańca. Gromkimi oklaskami rodzice, nauczyciele i koledzy nagradzali występy poszczególnych klas, które tańczyły w rytm światowych szlagierów. Najbardziej spektakularne było zatańczenie jiva III klasy gimnazjum razem z nauczycielem tańca i organizatorem Gali Tańca - Andrzejem Krejzą.

Trzymaj formę

Chipsów z jarmużu, ciasta z fasoli, soku w warzyw i wielu innych smakołyków mogli zakosztować uczniowie naszej szkoły w ramach organizacji ogólnopolskiego projektu „Trzymaj formę". **15 lutego** został przeprowadzony przez Samorząd Uczniowski konkurs na najładniejsze stoisko z degustacją dietetycznych ciast i ciasteczek. Uczniowie z tego zadania wywiązali się na szóstkę, stoły, aż uginały się od zdrowej żywności. Organizatorkami konkursu były pani Ewa Siegień i pani Barbara Szymańska.

Dzień Rodnaj Mowy

19 lutego w naszej szkole odbył się Dzień Rodnaj Mowy. Swoją obecnością zaszczycili nas: Jan Syczewski, Przewodniczący Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego oraz jego zastępca dr Bazyli Siegień, dr Alina Filinowicz - pracownik wydziału filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku, Mira Łuksza - poetka, publicystka, autorka wielu tomików wierszy; Eugeniusz Wappa - redaktor naczelny „Niwy", przedstawiciele prasy: Urszula Szubzda (Radio Racja), Źmicier Kościn (Radio Białystok) i Hanna Kondraciuk (gazeta „Niwa"). Po raz kolejny w naszych uroczystościach wzięli udział uczniowie z zaprzyjaźnionej szkoły w Narwi wraz z Niną Abramiuk oraz z Gimnazjum nr 7 w Białymstoku z Elżbietą Rudkowską.

Uczniowie młodszych klas naszej szkoły przygotowali bogatą część artystyczną, a kl. IVb zaprezentowała scenkę w j. białoruskim na temat życia szkolnego. Mieliśmy możliwość obejrzeć również występy przygotowane przez uczniów z Narwi, a także spotkać się ze znaną poetką białoruską - Mirą Łuksza, która zaprezentowała nam swoje utwory i opowiedziała o pracy twórczej.

Tego dnia rozstrzygnięty został również konkurs plastyczny dla uczniów naszej szkoły „Мая маленькая Айчына". **Oto nasi zwycięzcy**:

I miejsce - Grzegorz Cichończyk, Aleksandra Kuźma, Lena Nieścieruk
II miejsce - Aleksandra Putko, Marta Romaniuk, Julia Winiewska
III miejsce - Mikołaj Korch, Anatol Odzijewicz
wyróżnienie - Julianna Makal, Igor Bonda, Ksenia Szwed, Łukasz Sapieżyński

Głównym punktem naszych uroczystości było dyktando, w którym wzięło udział ok. 50 osób. Uczniowie byli podzieleni na dwie kategorie wiekowe: kl. IV-VI i VII-IIIG. Młodsi uczniowie pisali tekst znanego białoruskiego klasyka - Iwana Szamiakina, starsi natomiast tekst nawiązujący do 100 rocznicy powstania niezależnego państwa białoruskiego. **Najlepsze prace zostały wyróżnione:**

kategoria IV-VI
- I miejsce - Mikołaj Abramiuk - NSP CiM
- II miejsce - Ivan Korsunskij - NSP CiM
- III miejsce - Olesia Butkiewicz- NSP CiM
- wyróżnienie - Justyna Bakumenko - NSP CiM
  Natalia Karczewska -Zespół Szkolno-Przedszkolny w Narwi
  Natalia Pietruczuk - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Narwi
  Agata Ostapczuk - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Narwi

kategoria VII-IIIG
- I miejsce - Klaudia Golińska - PG nr 7 w Białymstoku
  Władysław Kutuzow - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Narwi
- II miejsce - Wiktoria Piekarska - PG nr 7 w Białymstoku
- wyróżnienie - Aleksandra Pawluczuk - NSP CiM
  Marek Kutuzow - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Narwi

Owocny dzień zmagań z językiem białoruskim został nagrodzony dyskoteką, w której wzięli udział uczniowie naszej szkoły oraz goście.

PRZEDSZKOLE BIELSK PODLASKI

Warsztaty tkackie

Początek roku 2018 był w naszej placówce bardzo pracowity. **4 stycznia** odbywały się warsztaty tkackie z paniami z muzeum. Dzieci uczyły się tkać paski i breloczki tradycyjnymi sposobami.

Wieczór kolęd

10 stycznia nasz sławny „LANOK" wystąpił w Bielskim Domu Kultury na XXVIII Wieczorze Kolęd. Dzieci zaprezentowały się z jak najlepszej strony. Zasłyszane na korytarzu: „z takimi i do Warszawy można jechać". Wielki szacunek przedszkolakom, paniom, które z nimi pracują, rodzicom i opiekunom.

Zabawa choinkowa

15 stycznia odbyła się zabawa choinkowa. Był mikołaj z prezentami i pan fotograf, który wszystkim dzieciom robił zdjęcia. „Artyści" uczęszczający na zajęcia z teatrologii, pod bacznym okiem pani Iwony, wystąpili ze sztuką pt. „Złota Gwiazdka".

Ekumeniczny wieczór kolęd

17 stycznia nasze dzieci ze sławnego zespołu „LANOK" wzięły udział w Ekumenicznym Wieczorze Kolęd i Pastorałek w Bibliotece Miejskiej. Po występie dzieci zaproszono na poczęstunek.

Dzień Babci i Dziadka

22 i 23 stycznia odbyły się uroczystości z okazji Dnia Babci i Dziadka. Były występy, tańce, prezenty i poczęstunek. Niejedna babcia łezkę uroniła ze wzruszenia. Wszystkim babciom i dziadkom za wychowanie i za to, że po prostu są w życiu swoich wnucząt – mnogaja leta! Sto lat w zdrowiu i szczęściu oraz pociechy ze swoich skarbów!

Wizyta Metropolity

6 luty zapisze się w kronice złotymi zgłoskami. Naszą placówkę odwiedził JE Wielce Błogosławiony Sawa Metropolita Warszawski i całej Polski. Atmosfera była bardzo podniosła i uroczysta a zarazem ciepła, rodzinna, domowa. Wszyscy przywitali swego Władykę bardzo serdecznie. Eminencja bez pośpiechu, po ojcowsku, wysłuchał piosenek i wierszyków. Pobłogosławił wszystkie dzieci i nauczycieli, z panią dyrektor Walentyną Mielnik-Nikołajuk na czele. Władyka nagrodził wszystkich wielką torbą cukierków i zapoznał się z rozkładem dnia sześciolatków.

Teatr „Narwal”

16 lutego gościł w przedszkolu teatr „Narwal” z Białegostoku ze spektaklem „Witaminki księżniczki Ewelinki”. Dzieci dowiedziały się jak ważny jest zdrowy tryb życia oraz witaminki, znajdujące się w warzywach i owocach.

„Bahaty Wieczar”

13 lutego po raz kolejny zorganizowaliśmy „Bahaty Wieczar”. Na początek pani dyrektor Walentyna Mielnik-Nikołajuk wszystkich bardzo serdecznie przywitała. Wśród obecnych gości był abp bielski Grzegorz, dziekan ks. mitrat Leoncjusz Tofiluk, z-ca dziekana ks. mitrat Jerzy Bogacewicz, władze Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bractwa św. św. Cyryla i Metodego: przewodniczący Bazyli Piwnik, członek Zarządu Jerzy Maleszewski i z-ca kierownika biura Marcin Abijski, burmistrz Miasta Bielsk Podlaski Jarosław Borowski, wójt Gminy Raisa Rajecka, Sergiusz Łukaszuk - były dyrektor Bielskiego Domu Kultury zarazem wielki sympatyk przedszkola, Anna Muskała - dyrektor siostrzanej placówki w Hajnówce, rodzice, dziadkowie, a przede wszystkim przedszkolaki, gwiazdy „Bahatego Wieczoru”. Dyrektor placówki podziękowała wszystkim za dobrą współpracę, a w szczególności Ali Dębowskiej z Bielskiego Muzeum, Sergiuszowi Łukaszukowi za udostępnianie piosenek i nut dla naszego zespołu „Lanok”, Joannie Troc - aktorce „Teatru Czrevo”, Igorowi Łukaszukowi za udostępnianie pomieszczeń podczas warsztatów w Centrum Kultury Białoruskiej w Szczytach i za zaproszenia do udziału w festynach „Majowyje Sustreczy”. Następnie głos zabrał Bazyli Piwnik zwracając się do władyki Grzegorza i dziękując za wsparcie oraz pomoc okazywaną Bractwu, odznaczył hierarchę Złotym Orderem Świętych Braci Sołuńskich. Marcin Abijski odczytał treść Dyplomu Orderu Świętych Braci Sołuńskich: „Stowarzyszenie Bractwo Prawosławne św. św. Cyryla i Metodego, za szczególne zasługi dla krzewienia prawosławnej kultury i oświaty oraz wyjątkowe zaangażowanie w życie i działalność Bractwa nadaje złoty Order Świętych Braci Sołuńskich Jego Ekscelencji Najprzewielebniejszemu Grzegorzowi Arcybiskupowi Bielskiemu...Zarząd Główny Bractwa”. Następnie wystąpiły przedszkolaki z bogatym repertuarem. Piosenki, tańce i scenki obrzędowe były wykonane w języku białoruskim. W swojej scence pokazały przepiękny nasz Bielsk Podlaski w dzień targowy. Nie zabrakło słynnych babek: Mani, Ninki, Wieroczki i innych kumoszek z Malinnik. Od kogo zależy czy młody człowiek pozna tradycje i z czym wejdzie w dorosłe życie? Oczywiście od osób, z którymi przebywa najwięcej, z którymi związany jest emocjonalnie i które na tę sferę życia zwracają uwagę. Przede wszystkim zależy więc od wychowania w domu rodzinnym oraz w naszej placówce, gdzie na to kładzie się wielki nacisk. Wszystkie panie solidnie się napracowały, a głównodowodzącymi były Marta Zinkiewicz i Joanna Chilkiewicz, prowadzące zespół „Lanok”.

PRZEDSZKOLE HAJNÓWKA

Spotkanie przedświąteczne

4 stycznia w naszym przedszkolu odbyło się spotkanie przedświąteczne. Swoją obecnością zaszczycili nas: Telewizja Białystok – reprezentowana przez Katarzynę Popławską, Igor Łukaszuk – dyrektor Zespołu Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego, o. Marek Jurczuk, o. Jan Barszczewski i o. Jan Romańczuk. W spotkaniu uczestniczyli również rodzice naszych przedszkolaków. Dzieci pod kierunkiem Joanny Troc zaprezentowały swoje umiejętności teatralne podczas występu artystycznego. Było to zwieńczenie projektu „Tradycyjny przedszkolak". Po części artystycznej odbyła się wspólna modlitwa, po której zasiedliśmy do przedświątecznego stołu, na którym znajdowały się postne potrawy przyrządzone przez rodziców.

Hajnowskie Spotkania z Kolędą Prawosławną

11 stycznia część naszych przedszkolaków wystąpiła podczas Hajnowskich Spotkań z Kolędą Prawosławną. Dzieci zaprezentowały trzy kolędy: „Uczora zwiaczora", „ Świetat', świetat' zoraczki", „Nowa Radost' Stała". Dziękujemy panu Jackowi Drużbie, który pięknie akompaniował naszym przedszkolakom.

Występ przedszkolaków podczas Koncertu Galowego

W niedzielę **14 stycznia** część naszych przedszkolaków wystąpiła na Koncercie Galowym podczas Hajnowskich Spotkań z Kolędą Prawosławną. Nasze dzieci otrzymały wyróżnienie.

Pożegnanie Naszego Przedszkolaka

12 stycznia był dniem dla wielu z nas smutnym. Po raz ostatni w naszym przedszkolu gościliśmy Liu, który w poniedziałek wyleciał do Chin. Lucek - jak większość z nas zwraca się do niego, jest chłopcem, który skradł nasze serca. Tego dnia wybraliśmy się do sali zabaw „Hula – Kula", żeby stworzyć okazję dla wszystkich dzieci do wspólnej zabawy, a również pożegnać Lucka. Na pamiątkę wręczyliśmy Liu album ze zdjęciami z pobytu w naszym przedszkolu. Zarówno dzieciom, jak i nauczycielom będzie go bardzo brakować. Dziękujemy rodzicom Lucka za zaufanie, jakim obdarzyli nas posyłając swojego syna do naszego przedszkola.

Dzień Babci i Dziadka

22 stycznia obchodziliśmy w naszym przedszkolu Dzień Babci i Dziadka. Dumni dziadkowie ze wzruszeniem podziwiali występy swoich milusińskich, a przedszkolaki prezentowały swoje umiejętności wokalne, recytatorskie oraz aktorskie. Dzieci dla swoich babć i dziadków przygotowały własnoręcznie wykonane prezenty: kalendarze ze swoim zdjęciem i serduszkiem, krawaty pięknie ozdobione oraz kwiatki. Następnie wszyscy dziadkowie zostali zaproszeni na słodki poczęstunek, każdy wnusio mógł posiedzieć na kolanach swojego dziadka lub babci, pokazać ulubione zabawki czy prace plastyczne.

Zabawa Choinkowa w Pomigaczach

7 lutego wyruszyliśmy na wycieczkę do „Majątku Howieny" w Pomigaczach. Na miejscu powitał nas Sven, który zaprosił dzieci do pięknej sali, w której czekała nas kolejna niespodzianka – a mianowicie Bałwan Olaf i piękna Elsa. Dzieci na rozgrzanie po podróży wypiły ciepłą herbatkę, po czym przystąpiły do pracy plastycznej. Wykonały postać Olafa, a następnie były gry i zabawy, prowadzone przez Olafa, Svena i Elsę. Dzieci chętnie brały udział we wszelkich formach aktywności ruchowej m.in. przechodzenie pod liną, naśladowanie kroków tanecznych, zabawa dzień – noc, a także tańcach swobodnych przy muzyce. Na koniec przedszkolaki otrzymały certyfikaty z rąk Elsy, a także obejrzały bajkę „Kraina Lodu". Zmęczeni, choć z uśmiechami na twarzy wyruszyliśmy w drogę powrotną.

„Sunduczok pełen pieśni"

6 marca w naszym przedszkolu rozpoczęły się zajęcia muzyczne w ramach projektu „Sunduczok pełen pieśni". Zajęcia prowadzone są przez panią Paulinę Skiepko – nauczycielkę muzyki. Podczas zajęć dzieci poznają piosenki w języku polskim, rosyjskim, białoruskim i ukraińskim, nauczą się kilku ciekawych tańców oraz przeżyją niesamowitą, pełną wrażeń przygodę z muzyką.

Małe serduszka, a miłość wielka jest!

Miłość okazujemy każdego dnia, a w związku z Walentynkami postanowiliśmy zorganizować zajęcia, podczas których rozmawialiśmy o miłości okazywanej rodzicom, dziadkom, rodzeństwu. Próbowaliśmy znaleźć wspólnie odpowiedź na pytanie: co to jest miłość, w jaki sposób możemy ją okazywać? Wszystkie dzieci przyszły tego dnia do przedszkola ubrane w czerwone bluzeczki. Dzieciom podczas zabaw towarzyszyły czerwone, serduszkowe baloniki, chętne dzieci miały na główkach czapeczki walentynkowe oraz serca na twarzy. Tańce, śpiew, wykonywanie wspólnego serca, oraz malowanie balonikiem serduszek wywołał uśmiech na twarzy każdego przedszkolaka, a to jest dla nas najważniejsze.

Dzień Kobiet

8 marca to wyjątkowy dzień w roku. Wtedy swoje święto obchodzą wszystkie kobiety, starsze i młodsze. Również w naszym przedszkolu odbyło się bardzo miłe spotkanie, w którym brały udział mamy i babcie naszych przedszkolaków. Dzieci przedstawiły część artystyczną, wręczyły zaproszonym gościom laurki, a następnie był słodki poczęstunek.

Spotkanie organizacji cerkiewnych w Warszawie

Bal dobroczynny w Hajnówce

Wizyta metropolity Sawy w bielskim przedszkolu

Wręczenie Orderu Świętych Braci Sołuńskich abp. Grzegorzowi

BIULETYN INFORMACYJNY

KWARTALNIK

ISSN 1899-0851

Redagują:

M. Abijski (red. nacz.);
diakon P. Makal;
A. Poskrobko (skład)

Wydawca:

Stowarzyszenie
Bractwo Prawosławne
św. św. Cyryla i Metodego

Adres Redakcji:

15-461 Białystok
ul. Waryńskiego 30
tel. +48 698 985 777

e-mail / www:

bractwocim@cerkiew.pl
www.bractwocim.pl

KRS: 0000129924

Konto: 07 1050 1823 1000
0023 3349 8596